Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, Poniedziałek 2 czerwca 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Zł. 3·40 z odnoszeniem do domu Zł. 3·60. Zamiejscowa Zł. 4·20 Zagranicą Zł. 7·00

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 124 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Dziś zaczyna się Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża!

Wpisujcie się na członków i składajcie datki.



Ilustracja nasza przedstawia defiladę nowomianowanych Kawalerów angielskiego orderu Łaźni w kaplicy Henryka VIII. (przy katedrze Westminsterskiej) przed królem Jerzym, jako najwyższym dostojnikiem tego orderu. Wśród defilujących znajdują się na czele admirał hr. Beathy i marszałek hr. Haigh.

Projekt reformy rolnej.

Warszawa. (AW.). Rada ministrów po rozpatrzeniu wniesionego przez ministra Ludkiewicza projektu ustawy o reformie rolnej wybrała celem uzgodnienia stanowiska rządu, komisję w skład której wchodzą: prez. Grabski. Hübner. Janicki i Ludkiewicz.

Nowy gabinet w Finlandji.

Helsingfors. (PAT.). Dnia 31 maja. Nowy gabinet utworzył się w następującym składzie: Prezes gabinetu i minister oświaty Ingman. minister spraw zagranicznych Procope. finansów Pulkkinen, sprawiedliwości von Hollens. rolnictwa Landensen, obrony krajowej Malmsber, opieki społecznej Liaka. handlu i przemysłu Palmogres. komunikacji Hal. teka ministra spraw wewnętrznych nie została jeszcze obsadzona.

Zarządzenia przeciw agitacji za „wyzwoleniem Wilna".

Starostwo pow. wileńsko-trockiego przeciw pielgrzymkom.

Wilno. (Tel. wł.). Starosta pow. wileńsko-trockiego p. B. Grabowski wydał następujące obwieszczenie, które rozplakatowane będzie we wszystkich gminach powiatu.

„**Dla uspokojenia ludności pogranicza naszego z Litwą,** poruszonej wiadomościami o zamierzonych w czasie najbliższym pielgrzymkach i procesjach z Litwy do Kalwarji pod Wilnem, niniejszem podaję do wiadomości powszechnej, że

pielgrzymki te jako przedsiębrane bez zezwolenia Rządu Polskiego, bezwzględnie przez granicę przepuszczone nie będą.

„Uczestnicy tych pielgrzymek, którzy **zaufawszy agitatorom ośmielą się pojedyńczo lub tłumnie przekroczyć granicę naszą,**

poniosą wszystkie ciężkie następstwa stąd wynikłe".

NOWE ZAJŚCIE NA POGRANICZU LITEWSKIEM.

Wilno. (Tel. wł.). „Dziennik Wileński" donosi: Onegdaj straż pograniczna na odcinku 8-mej kompanji w pow. wileńsko-trockim zauważyła, że **słupy graniczne polskie zostały przez Litwinów przewrócone.**

Straż przyzwyczajona do tych wybryków bezsilności litewskiej, które powtarzają się od czasu do czasu, **przystąpiła do postawienia słupów na dawne miejsce.**

Gdy Litwini dostrzegli strażników,

nadbiegli w większej ilości i poczęli ich otaczać, chcąc uprowadzić do Litwy.

Zaalarmowane w porę sąsiednie posterunki nasze przybyły z pomocą i

odbijając z rąk Litwinów strażników, ze swej strony zaczęli odcinać Litwinom odwrót.

Litwini spostrzegłszy, że zagraża im niebezpieczeństwo wycofali się i uciekli w głąb terytorjum.

Ponieważ słupy na pograniczu polsko-litewskiem są prowizoryczne, zanim komisja delimitacyjna nie wyznaczy stałej granicy straż niema prawa strzelania do osób, które słupy niszczą(?!) Wobec jednak powtarzającego się niszczenia słupów władze nasze niewątpliwie wydadzą straży stosowne zarządzenia.

!! PP. KOMISENTÓW prosimy o natychmiastowe wyrównanie zaległości za miesiąc maj, w przeciwnym razie będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę dziennika. !!

POSTERUNEK POLICYJNY W DAUGIELISZKACH OSTRZELIWANY PRZEZ SZAULISÓW.

Wilno. (Tel. wł.). Dnia 26 maja o g. 10 wieczorem **kilku szaulisów ostrzeliwało posterunek policyjny w Daugieliszkach** w pow. Święciańskim. Komendant posterunku **odpowiedział strzałami**, poczem szaulisi rozproszyli się.

ODPARCIE NAPADU W POW. WILEJSKIM.

Wilno. „Dziennik Wileński" donosi: Onegdaj **grupa bandytów próbowała znowu przedostać się na nasze terytorjum** w pow. wilejskim.

Do wymiany strzałów doszło na odcinku kompanji 30-tej.

Bandyci po wymianie strzałów cofnęli się w głąb terytorjum sowieckiego.

RZĄD SOWIECKI WZMACNIA OCHRONĘ GRANICY.

Wilno. (Tel. wł.). Z Mińska donoszą: „Bobrujskaja Gazeta" komunikuje, że sytuacja na granicy polsko-sowieckiej, gdzie swobodnie operują wielkie bandy przechodzące granicę tam i z powrotem **zmusza rząd Białorusi sowieckiej do zastosowania środków ku wzmocnieniu ochrony granicy"**.

ARESZTOWANIE ORGANIZATORA NAPADÓW BANDYCKICH.

Wilno. (Tel. wł.). Z Mińska donoszą, że znany organizator napadów bandyckich na nasze terytorjum Chorążyk (oprócz Smolskiego) został **przez władze sowieckie aresztowany za kradzieże** popełnione na szkodę sowietów. Chorążyk był na usługach G. P. U. w Mińsku.

„Wesołe" stosunki w Rosji.

Warszawa. (AW.). Z Ukrainy nadeszły spóźnione wiadomości o napadzie bandyckim i obrabowaniu konsula polskiego w Tyflisie p. Stanisława Eske, który odbywał podróż z Tyflisu do Moskwy. Napad miał miejsce pod Rostowem i rabunek trwał 1 i pół godziny. Bandyci obrabowali wszystkich pasażerów, w tej liczbie konsula polskiego. Drogę powrotną odbył konsul w pociągu uzbrojonym w dwa kulomioty.

Zjazd Małej Ententy.

Belgrad. (AW.). Konferncja przedstawicieli państw, wchodzących w skład Małej Ententy, odbędzie się w Pradze Czeskiej dnia 11 czerwca. Na porządku dziennym konferencji stoją następujące sprawy: stosunki wewnętrzne wzajemne państw Małej Ententy. Stosunek Małej Ententy do mocarstw, kwestje reparacyj, stosunek do Sowietów, wreszcie **sprawa Besarabji.** W sprawie stosunku Małej Ententy do Sowietów **Czechosłowacja wypowiada się za uznaniem rządu S. S. S. R.,** Rumunja i Jugosławja są zdania, że sprawę uznania rządu sowieckiego należy odroczyć przynajmniej do czasu, dopóki mocarstwa zaprzyjaźnione nie powezmą w tej sprawie decyzji.

Nowe zawikłania w Jugosławji.

Belgrad. (AW.). W związku z ostatnią audjencją przewódców opozycji u króla rozeszła się w kołach politycznych wiadomość, iż prawdopodobnie **skupczyna zostanie zwołaną na nadzwyczajne posiedzenie dla umożliwienia nowej większości,** jaka wytworzyła się skutkiem weryfikacji mandatów kroackich, utworzenia rządu parlamentarnego większości. „Polityka" twierdzi, że król nie jest zadowolony z rozwiązania obecnego i podczas pobytu swego w miejscowości kuracyjnej Bled odbędzie konferencję z zawezwanymi politykami celem ostatecznej decyzji.

Zmiana rządu we Francji

nastąpi ona dziś przed południem.

Paryż. (PAT.). Wczoraj w pałacu Elizejskim odbyła się ostatnia **rada gabinetowa gabinetu Poincarego pod przew. Milleranda.** Poincare zdał sprawozdanie z polityki zagranicznej. Rada ministrów postanowiła zażądać dalszych oszczędności w budżecie na kwotę 440 miljonów franków, które będą rozłożone na wszystkie działy administracji. **W niedzielę przedpołudniem uda się Poincare z wszystkimi ministrami do pałacu Elizejskiego, aby zgłosić dymisję gabinetu. Popołudniu w niedzielę odbędzie się pierwsze posiedzenie nowej izby.** Prezydentem ze starszeństwa będzie Pinard. Jeżeli przyszły prezydent ministrów nie napotka na trudności przy tworzeniu gabinetu, **natenczas nowy gabinet już dnia 10 czerwca przedstawi się w izbie i senacie.**

NARADY SOCJALISTÓW.

Paryż. (PAT.). **Grupa radykałów socjalistów zbierze się jutro rano, zaś wszystkie grupy lewicowe odbędą posiedzenie jutro popołudniu.** Socjaliści niezależni oraz republikanie socjaliści odbyli zebranie, w którem wzięli udział **Briand i Painleve.** Na zebraniu tem postanowiono wziąć udział w zebraniu grup lewicy i zastosować się do postanowień jakie poweźmie ta grupa w sprawie sytuacji politycznej oraz w sprawie kandydatury, jaką zamierzają stronnictwa lewicowe wysunąć na stanowisko prezesa izby.

WYNURZENIA HERRIOTA.

Paryż. (PAT.). Paris Soir zamieszcza wywiad z Herriotem, w którym ten oświadczył, że polityka jego w stosunku do Niemiec winna być przedewszystkiem polityką demokratyczną. Demokracja niemiecka wie o tem. **Nacjonaliści niemieccy nie mogą oczekiwać z naszej strony ustępstw, które byłyby nie na miejscu i niewłaściwą słabością.** W dalszym ciągu wywiadu Herriot powiedział, że przedewszystkiem będzie się starał dojść do możliwie najściślejszego porozumienia z Anglją i w tym celu po objęciu władzy najspieszniej odbędzie rozmowę z Mac Donaldem. Na pytanie czy przyjmie władzę z rąk Milleranda, **Herriot uczynił jedynie nieokreślony ruch ręką,** przyczem dodał, że **nie utworzyłby innego gabinetu, jak tylko gabinet bloku lewicy.**

Niemcy gotują się do odwetu

Frankfurt. (PAT.). W Marburgu a. d. Lahm odbyły się manifestacje narodowców niemieckich, na które przybył także generał Ludendorff. Wygłosił on mowę, w której oświadczył, że przemawia nie tylko jako przedstawiciel dawnego kierownictwa armji, lecz jako przywódca ruchu niemiecko ludowego, którego celem jest **uzbrojenie całego narodu niemieckiego do przyszłej wojny odwetowej.**

Uniwersytet radjotelegraficzny

Londyn. (AW.). Dzienniki amerykańskie donoszą, iż w kołach naukowych omawianym jest **projekt utworzenia radio-telefonicznego uniwersytetu.** Profesorzy wygłaszaliby **wykłady zapom. radjotelefonów,** co pozwoliłoby na ogromne powiększenie **korzystających z prelekcyj. Byłby to największy uniwersytet świata.**

JAPONJA UZNAJE SOWIETY?

Londyn. (AW.). Według wiadomości z Tokio rząd japoński zdecydował się przeprowadzić w szybkim tempie rokowania z sowietami **w sprawie uznania ich de jure.** Również podjęte mają być narady w sprawie traktatu handlowego. Na decyzję tę wpłynęła **ostatnia uchwała kongresu amerykańskiego,** zniechęcająca Japończyków do emigracji.

PELLETIER D'OISY W PEKINIE.

Londyn. (AW.). Z Pekinu donoszą: Przybył tutaj lotnik francuski Pelletier d'Oisy.

LIBERALI PRZECIW PRAWOM KOBIET.

Bruksela. (AW.). Kwestja prawa wyborczego kobiet stała się przedmiotem ostrej walki stronnictw. Przeciwko niemu występują stronnictwa liberalne i cała lewica, obawiając się, że wzmogłaby ona liczbę mandatów katolików. Należy zaznaczyć, że spór ten może się stać przyczyną ustąpienia gabinetu.

Gabinet Marxa na widowni?

Rząd środka i niem. partji lud.

Berlin. (PAT.). **W późnych godzinach wieczornych przyjął prezydent Rzeszy Ebert przewodniczącego niemieckiej partji ludowej Scholzego. Uważają za rzecz pewną, że dziś utworzony będzie drugi gabinet Marxa, w skład którego wejdą stronnictwa środka i niemiecka partja ludowa. Gabinet ten będzie miał poparcie socjalnych demokratów i będzie miał niedużą większość w parlamencie. Niemieccy narodowcy zerwali rokowania z Marxem, ponieważ są przeciwnikami polityki wypełnienia traktatów pokojowych.**

Zwrot na lewo u komunistów.

Postępują według testamentu Lenina.

Moskwa. (AW.). 13-ty kongres rosyjskiej partji komunistycznej uchwalił następującą rezolucję: Kongres zatwierdza działalność przedstawicieli partji w wydziale wykonawczym komunistycznej międzynarodówki i oświadcza, iż solidaryzuje się z proponowanemi metodami postępowania z linją zasadniczą.

Kongres stwierdza, iż **działalność odłamu prawicowego reprezentowanego przez tow. Radka nie idzie po linji politycznej rosyjskiej partji komunistycznej.** Kongres oświadcza, iż solidaryzuje się z linją egzekutywy komunistycznej międzynarodówki w kwestji stosunków do problemu francuskiego, niemieckiego i angielskiego. Biorąc pod uwagę wielkie znaczenie zadań stojących obecnie przed międzynarodówką komunistyczną, kongres zwraca się do **centralnego wydziału, aby ten delegował zdyskwalifikowanych funkcjonarjuszy do rozporządzenia komunistycznej egzekutywy.**

Agitują nawet na scenie.

Demonstracje aktorów na scenie. — Ciekawy sposób propagandy.

Berlin. (AW.). Według doniesień z Moskwy odbyła się tam **premjera sensacyjnej sztuki,** której treścią jest **ostatni konflikt rosyjsko-niemiecki.** Pierwszy akt przedstawia zawarcie traktatu w Rapallo, drugi działalność sowietów w Berlinie, **trzeci rewizję w gmachu misji handlowej,** a czwarty **demonstracje proletarjatu rosyjskiego przeciwko tej rewizji.** Podczas demonstracyj do gry artystów przyłącza się obecna na sali publiczność. Główne role w tej sztuce odgrywają uczniowie teatralnej szkoły w Moskwie.

Pamiętajcie o „Czerwonym Krzyżu"

Przed jutrzejszym procesem.

Kraków, 1 czerwca.

(T. K.) Najczarniejszą kartę w dziejach powojennego Krakowa stanowi bezsprzecznie rzeź ułanów z dn. 6 listopada ub. r. Jeszcze dziś ścina się krew w żyłach ilekroć nawrócimy do wspomnień listopadowych. Wolałoby się wykreślić raz na zawsze z pamięci mord bratobójczy, jaki się rozpętał na ulicach Krakowa pod koniec ubiegłego roku. Ze zgrozą odsuwa się widma pomordowanych obrońców granic Rzplitej. A jednak wspomnienia natrętnie wracają. Ot i teraz z powodu jutrzejszej rozprawy o zajścia listopadowe ciśnie się pod pióro szereg refleksyj. Nie wolno uciekać przed niemi. Trzeba spokojnie z godnością zajrzeć faktom prosto w oczy i wyciągnąć naukę z doświadczeń.

Jedno nie ulega już teraz najmniejszej wątpliwości, że została dokonana 6 listopada zbrodnia, jakiej odpowiednika w przeszłości nie znajdujemy, że został podeptany majestat Rzplitej i że targnięto się w niesłychany dotąd sposób na całość armji polskiej. W szerokich kołach polskiego społeczeństwa i bez względu na zapatrywania polityczne ustaliło się przekonanie, że wystrzelanie ułanów w listopadzie ub. r. jest plamą, której się nie da niczem zmyć i odrobić, że wystawiono Państwo Polskie wówczas na pośmiewisko i że czynniki rozkładu i zamętu chciały rozbić naszą jedność narodową i wpędzić Polskę w stan anarchji.

Nie do nas należy wydawanie wyroku na sprawców zbrodni listopadowej. Z zaufaniem w bezstronność i wysoki poziom naszego sądownictwa śledzić będziemy rozprawy listopadowe. Wiemy, że winni zostaną sprawiedliwie ukarani. Ale nie widzimy na ławie oskarżonych właściwych sprawców moralnych listopadowej zbrodni. Odpowiedzialność za wypadki listopadowe ponosi w całej rozciągłości, wie o tem najmniejsze nawet dziecko, Polska Partja Socjalistyczna. P. P. S., która nawoływała do walki polskiego robotnika przeciw polskiemu żołnierzowi, winna jest rozlewowi krwi w ub. roku. Niestety obserwujemy ciekawe zjawisko. Winowajcy na gwałt usiłują z hałasem oskarżać, aby odwrócić w ten sposób od siebie uwagę. Widocznie polski kodeks karny ma pewne braki, skoro nie może dosięgnąć moralnych sprawców zbrodni i zostawia ich na wolności, a co więcej, pozwala im, jako P. P. S., warholić, wpływać na tok spraw państwowych, a nawet dobijać się w niespełna rok później, do steru władzy państwowej, czego mamy obecnie wiele oznak. Pomordowani ułani wskazują krwawemi palcami na przywódców krakowskiej rebelji, którzy bezkarnie chodzą dotąd i starają się zatrzeć ślady popełnionej przez nich ohydy. Z grobów rozlega się krzyk, domagający się ukarania moralnych sprawców zbrodni. Jest to wołanie potężne, nietylko nieboszczyków i przytłumić go się w żaden sposób nie da.

*

PROWOKACJA SOCJALISTYCZNA.

W wigilję rozprawy o pomordowanie ułanów 8 p. w dniu 6 listopada przez członków P. P. S. zwołuje krakowska jaczejka socjalistyczna dzisiaj wiec. Mają na nim przemówić ci, pod których egidą mordowano ułanów polskich. Tłum obałamuconych robotników i gawiedzi słuchać będzie dziś panów Marka i Bobrowskiego, których działalność w dniu 6 listopada została już w opinji ustalona, oraz żyda Liebermana, który w r. 1918 oddawał Rusinom Przemyśl i tworzył tam bolszewicką republikę z „radami" na czele.

Polski Kraków będzie znów sprowokowany socjalistyczną bezczelnością. Z pewnością bezmyślny tłum na komendę któregoś z żydów podejmie uchwałę wyrażającą cześć i hołd „ofiarom" siedzącym w kryminale za krew polskiego żołnierza. Walka, jaką prowadzi P. P. S. przeciw Polsce skończyć się może bardzo smutno dla tej ekspozytury komunistów rosyjskich. W szczególności tam, gdzie chodzi o drażnienie niezagojonych ran, jakie ma po rzezi listopadowej cały Naród. Zapytujemy wreszcie, czy wolno zwoływać wiece na to, aby wpłynąć na rozpoczynającą się rozprawę sądową. Gdzie jest Prokuratorja i Władze policyjne?

Jutro rozpoczyna się rozprawą o zbrodnię listopadową.

Kraków, 1 czerwca.

Jutro, tj. w **poniedziałek** rozpoczyna się przed sądem przysięgłych w krak. sądzie okręg. karnym **rozprawa o zbrodnię listopadową.** Olbrzymia ilość oskarżonych (58 osób), oraz zawezwanych świadków (328), spowoduje niewątpliwie przeciągnięcie się rozprawy **do drugiej połowy lipca,** która trwać zatem będzie **przeszło 6 tygodni.** Pierwotnie akt oskarżenia obejmował około **150 świadków** obecnie zaś **trybunał** na wniosek stron **dopuścił przeszło drugie tyle świadków.**

Jak się dowiadujemy, **na razie trybunał nie dopuścił** proponowanych przez obronę świadków: b. premjera **Witosa** i b. ministra spraw wewn. dra **Kiernika.** Nie jest jednak wykluczonem, że obrona wznowi ten wniosek na rozprawie. W dniu wczorajszym **obrońcy wnieśli sprzeciw co do dopuszczenia kilku świadków prokuratury.**

Z ogólnej liczby **58 oskarżonych** odpowiadać będzie **38 z wolnej stopy, zaś 20 pozostających w więzieniu prewencyjnem. Z pośród 10 obwinionych o udział w rozruchach** w charakterze **przywódców** względnie **podżegaczy** opowiada **4-ech z wolnej stopy.** Obwinieni, którzy pozostają w areszcie, siedzieć będą tuż przed trybunałem na 5 ławach, zaś za barjerą, na miejscu dawniej przeznaczonym dla świadków, zasiądzie 38 obwinionych, odpowiadających z wolnej stopy. Przesłuchanie obwinionych nie będzie się odbywać według porządku umieszczenia ich w akcie oskarżenia, lecz naprzód **przesłuchani będą inkwizyci,** po nich zaś odpowiadający **z wolnej stopy.**

W dniu dzisiejszym mają obrońcy odbyć zebranie i **rozdzielić między siebie ostatecznie obronę poszczególnych oskarżonych.** Podział ten został już w ogólnych ramach **ustalony,** obecnie zaś idzie o przydział obrony **zamiejscowym** adwokatom, którzy zostali bez **wyjątku do obrony dopuszczeni.**

Jak wiadomo, do rozprawy o zajścia listopadowe wylosowanych zostało 45 sędziów przysięgłych, w tem 9 zastępców. Na razie **odpadło 7 przysięgłych, a to 2 z powodu przesiedlenia się do Katowic, 3 z powodu uznanej przez lekarzy sądowych choroby, a 2 z powodu niemożności doręczenia im wezwania. Aby losowanie sędziów przysięgłych do rozprawy mogło się odbyć,** konieczne jest **jawienie się** w poniedziałek na sali rozpraw przynajmniej **24-ech przysięgłych.** W razie **braku kompletu** przysięgłych, rozprawa musiałaby być **wstrzymaną do dnia następnego,** przyczem niejawiający się sędziowie będą wezwani **pod karą grzywny i groźbą przymusowego doprowadzenia.**

Rozprawa rozpocznie się zgodnie z procedurą **od losowania 12 przysięgłych i 2 zastępców; po ślubowaniu** wylosowanych przysięgłych nastąpi **zebranie generaljów od wszystkich obwinionych,** poczem o ile starczy czasu **(rozprawy mają trwać codzień tylko do godz. 2 popołudniu)** przystąpi przewodniczący **do odczytania aktu oskarżenia,** obejmującego **90 stron arkuszowych pisma maszynowego.** Następnie rozpocznie się **przesłuchiwanie obwinionych przewidziane na 8 do 10 dni,** poczem podjęte zostanie postępowanie dowodowe.

Sala rozpraw jest już zupełnie przygotowana, stoły nakryte są nowem suknem zielonem. **Naprzeciw ławy przysięgłych** umieszczone są dwa długie **stoły dla obrońców,** oraz zastępców osób poszkodowanych. Obrońcy otrzymali dla swych narad specjalną salę Nr. 21 koło poczekalni dla świadków.

Dotąd zgłoszono w kancelarji prezesa sądu przybycie **na rozprawę 21 sprawozdawców pism codziennych z Warszawy, Łodzi, Lwowa i Krakowa. Pisma krakowskie reprezentuje 8 sprawozdawców.**

NASZE SPRAWOZDANIA Z ROZPRAWY.

Redakcja „Gońca Krakowskiego" poczyniła wszelkie kroki, aby informować należycie i bezstronnie społeczeństwo o przebiegu rozprawy listopadowej. W tym celu na rozprawie reprezentuje redakcję „Gońca" specjalny sprawozdawca. Pismo nasze będzie umieszczało sprawozdania codziennie w numerze o zwiększonej objętości. W poniedziałek podamy akt oskarżenia, który poinformuje o całokształcie sprawy.

Kompromitacja protestu przeciw „białemu terrorowi".

Podpisano go na prośbę kilku pań. — Uczony francuski będzie w przyszłości pamiętał, aby nie podpisywać protestów. — Był on manewrem komunistów.

Paryż. (AW.). Paweł Boncour, **jeden z najwybitniejszych mężów politycznych lewicy francuskiej** i przywódca socjalistów francuskich, który podpisał znany protest uczonych i polityków francuskich **przeciwko stosunkom w więzieniach polskich,** oświadczych korespondentowi paryskiemu Ajencji Wschodniej: **Protest podpisałem na prośbę kilku pań,** które kilkakrotnie prosiły mnie o to. **Żadnych dowodów co do teroru w Polsce nie dostarczono mi.** Nie sądziłem nigdy, że protest ten wywoła w Polsce tak silne wrażenie, gdyż nawet we Francji bardzo często protestujemy przeciwko nadużyciom, które wkraczają się do więzień. **Gdybym był uprzedzony ze strony polskiej, protestu nie podpisałbym.** W każdym razie wierzę Panu, iż **protest był manewrem komunistów,** skierowanym przeciwko Polsce. **W przyszłości będę o tem pamiętał.**

Może pan zapewnić opinję polską — mówił dalej p. Boncour, — **iż nowa większość francuska utrzymywać będzie z Polską stosunki równie serdeczne i równie braterskie, jak dawna większość w ostatniej izbie.** Boncour dodał, iż Polski nie zna i przy pierwszej sposobności pojedzie do Warszawy.

Odpowiedź polska na oszczerstwa.

Warszawa. (PAT.). W najbliższych dniach odejdzie do Painlevego odpowiedź profesorów szkół akademickich na zarzuty w proteście p. t. „Biały teror". Odpowiedź ta nawiązuje do ogłoszenia tego protestu w piśmie „Nouvelle" i do podpisania protestu przez Painlevego i innych uczonych, co skłania uczonych polskich do zabrania głosu w imię bezstronności, w imię prawdy i zacieśniania węzłów między uczonymi francuskimi i polskimi. Pismo występuje przeciw podniesionym zarzutom, jako dalekim od prawdy. Kto choć powierzchownie znać Polskę, wie jak dalekiemi są one od prawdy. Związki zawodowe w Polsce nie tylko nie są pozbawiane ich domów, ale nieraz mieszczą się w budynkach rządowych. Zarzuty co do obchodzenia się z więźniami oparte są na fałszywych informacjach. Polska w latach niewoli zbyt wiele wycierpiała sama, by mogła posługiwać się niesprawiedliwością. Pismo wyraża przeświadczenie, że uczeni francuscy padli ofiarą błędnych informacyj i apeluje, by na przyszłość nie dawali oni wiary tendencyjnym informacjom.

—o—

Nie było żadnego zamachu na Prezydenta Rzplitej.

Warszawa. (PAT.). W związku z wiadomościami niektórych pism o aresztowaniu w lubelskiem niejakiego Teodora Ossowskiego i pogłoskami o rzekomym zamachu na pociąg wiozący Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia, że po szczegółowych dochodzeniach okazało się, iż żaden tego rodzaju zamiar nie miał miejsca. Ossowski po wyjaśnieniu powodów swego pobytu został przez władze sądowe uwolniony.

STRACENIE MORDERCÓW W LUBLINIE.

Lublin. (AW.). Onegdaj stracono skazanych na karę śmierci przez rozstrzelanie wyrokiem sądu doraźnego Władysława Kęsa i Józefa Stępowskiego za dokonanie morderstwa. Prośba o ułaskawienie została przez p. Prezydenta odrzuconą.

Walka o trzeźwość i zdrowie społeczeństwa polskiego.

Kto chce rozpijać ludność? — Ile łapówek wzięli pionierzy pijaństwa.

Warszawa, 29 maja.

Wczoraj odbyło się posiedzenie połączonych komisji sejmowych Skarbowej i Zdrowia publiczn., poświęcone drugiemu czytaniu noweli do ustawy z 23 kwietnia 1920 r. o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych.

Zaznaczyć należy, iż nowelę tę **wniósł do Sejmu w marcu**

rząd gen. Sikorskiego z wyraźną tendencją do zniesienia najważniejszych ograniczeń, zawartych w dotychczasowej ustawie.

Na posiedzeniu komisji rozpoczęła się **zasadnicza walka zwolenników trzeźwości i zdrowia społeczeństwa ze zwolennikami zniesienia wszelkich ograniczeń w sprzedaży i konsumcji alkoholu.**

Pos. **Byrka (P. S. L.)**, jako referent, przedstawił projekt noweli w opracowaniu podkomisji skarbowej, która większością głosów uchwaliła **znaczne odchylenie od postanowień dotychczasowej ustawy** co do swobody sprzedaży i spożycia alkoholu i jego mocy. **W obronie idei wstrzemięźliwości i postanowień dotychczasowej ustawy wystąpił poseł Kornecki (Zw. Lud. Nar.), przedstawiając, jako koreferent uchwały odnośne komisji zdrowia publicznego i wnioski własne i swego stronnictwa.**

Najważniejsze

zmiany, które wprowadza projekt podkomisji skarbowej

są następujące:

1) **Ograniczeniu** w sprzedaży i spożyciu mają podlegać napoje, zawierające **powyżej 4 procent alkoholu** i to **tylko w naczyniach otwartych**, zakaz zaś **sprzedaży dotyczy tylko napojów powyżej 60 procent alkoholu.** Procenty podane są zgodnie z propozycją rządu, zaś **zniesienie ograniczeń co do sprzedaży w naczyniach zamkniętych proponuje podkomisja.**

2) Zgodnie z wnioskiem posła Putka proponuje podkomisja

zniesienie plebiscytu w gminach, które na mocy dotychczasowej ustawy mają prawo większością głosów mieszkańców decydować o usunięciu zupełnem wyszynków alkoholu;

prawo to miałyby otrzymać Rady gminne.

3) Odnośnie do liczby szynków podkomisja na wniosek posła Putka proponuje **powiększyć ilość szynków**, mianowicie **na wsi 1 szynk ma wypadać na 2 tysiące mieszkańców**, z tem, że nadwyżki powyżej 1 tysiąca mają prawo do jednego szynku, zaś **w miastach wypadać ma 1 wyszynk na każdy tysiąc mieszkańców** z tem, że pozatem

pozwala się na sprzedaż alkoholu bez ograniczenia restauracjom w miejscowościach powyżej 30 tysięcy mieszkańców.

4) Redukcja i likwidacja zredukowanych szynków ma nastąpić według podkomisji z końcem 1924 roku, zaś ukończyć się musi do końca 1925 roku.

5) Zgodnie z wnioskiem pos. **Frostiga** — proponuje podkomisja **przyznanie prawa pierwszeństwa** przy rozdawnictwie wolnych koncesyj tym **szynkarzom**, którzy utracili koncesje na mocy przepisów dotychczasowej ustawy.

KONTRWNIOSKI POSŁA KORNECKIEGO:

obejmują:

ad 1) **pozostawienie ograniczeń dotychczasowych dla napojów powyżej 2 i pół procent alkoholu w naczyniach otwartych i zamkniętych oraz zakaz sprzedaży napojów powyżej 45 procent alkoholu;**

ad 2) **pozostawienie plebiscytu w gminach przy decyzji zamykania szynków z zapewnieniem wykonalności uchwał ludności;**

ad 3) **pozostawienie dotychczasowej normy co do ilości szynków (1 szynk na 2500 mieszkańców** w gminach wiejskich i miejskich):

ad 4) **oprócz dokonania** redukcji szynków z końcem roku **1924 należy uznać** za wygasłe wszystkie koncesje **szynkarskie z końcem** roku 1925 — w celu uporządkowania tej kwestji w całem Państwie zgodnie z postanowieniami ustawy.

ad 5) przyznać **pierwszeństwo przy nadawaniu wolnych koncesyj inwalidom i b. wojskowym.**

W dyskusji nad temi kwestjami **wystąpili z obroną szynkarzy żydowskich posłowie: Diamand i Frostig,** zaś, **sekundowali** im posłowie z Wyzwolenia **Putek i Sanojca,** którzy **w dziwny sposób godzą rolę rzekomych obrońców ludu z jego rozpijaniem.**

Stanowiska posła Korneckiego **bronili posłowie: Kozłowski (Zw. Lud. Nar.), Ilski (Zw. Lud. Nar.) i Stęślicka (Ch. D.).**

W głosowaniu **przeszły wnioski podkomisji** z wyjątkiem wniosku **ad 3),** który **przeszedł zgodnie z projektem posła Korneckiego.**

Co do punktu 5-go upadły wnioski Frostiga i Korneckiego.

Załatwiono na wczorajszem posiedzeniu tylko 6 artykułów — dalszy ciąg nastąpi w najbliższą środę.

Abstynencja w Stanach Zjednoczonych jest ugruntowana.

Amerykanie odnoszą się z entuzjazmem do prohibicji.

OPINJA PREZYDENTA ELIOTA O PROHIBICJI AMERYKAŃSKIEJ.

W prasie polskiej ukazał się szereg notatek, **przedstawiających prohibicję** w Stanach Zjednoczonych w **nader ujemnem świetle.** Sądzę, że zainteresuje Czytelników **opinja wybitnego Amerykanina, Prezydenta Eliota,** który na ten temat wyłuszczył swoje poglądy w liście do p. L. Wilkinsona, pisanym w czerwcu 1923. Po zaznajomieniu się z treścią tego listu podaję poglądy p. Eliota w dokładnem streszczeniu.

Szerszy ogół nie słyszał o tym Amerykaninie. Czuję się zatem w obowiązku poinformować Czytelników, że **p. Eliot,** liczący dzisiaj dziewięćdziesiąt lat życia, był przez długi szereg lat **prezydentem uniwersytetu harvardzkiego** i jest uważany za właściwego twórcę tej sławnej uczelni. Przez lat 5 był prezydentem Towarzystwa hygjeny społecznej w Massachusetts, 9 lat członkiem Jen. Rady edukacyjnej, 3 lata członkiem Fundacji Rockefellera i 4 lata członkiem Międzynarodowej Rady zdrowia.

Za swoje zasługi otrzymał **wiele odznaczeń, między** innemi **francuską legję honorową i belgijski order korony.**

Pogląd swój, dotyczący skutków ustawy prohibicyjnej w związku z pomyślnością amerykańskiego społeczeństwa, ujmuje p. Eliot w następujących punktach:

1) PROHIBICJA PRZYCZYNIA SIĘ DO ZDROWEGO I SZCZĘŚLIWEGO ŻYCIA RODZINNEGO

Ojciec rodziny nie trwoni zarobionych pieniędzy na trunki, lecz wydaje je na swoją rodzinę. Żona jego nie wydaje na świat dzieci chorowitych, jakiemi bywają dzieci ojca lub dziada pijaka. **W niezliczonych gminach amerykańskich,** w których **prawo prohibicji jest należycie przestrzegane,** dają się już zaobserwować uderzające zmiany w życiu rodzinnem.

2) Wszyscy przemysłowcy w Stanach Zjednoczonych, którzy zwracają uwagę na fizyczną i moralną stronę swych pracowników, są przeświadczeni,

ZE WYDATNOŚĆ ICH PRACY WZROSŁA BARDZO ZNACZNIE WSKUTEK USTAWY PROHIBICYJNEJ.

3) Ustawa prohibicyjna spowodowała **znaczny wzrost zdrowia publicznego.** Wielkimi niszczycielami cywilizowanej i niecywilizowanej ludzkości są choroby weneryczne, na które największy wpływ ma alkoholizm. Jedynym więc **środkiem wytępienia plagi chorób wenerycznych jest utrudnienie używania alkoholu** w pokoleniu obecnem i zrobienia go nieznanym dla pokoleń przyszłych.

Amerykanie nauczyli się wiele **przy obserwacji małych armji,** jakie utrzymywali w różnych okresach na Kubie, Filipinach, koło Meksyku itd. Skonstatowali, że sprawność armji zależy od uchronienia jej zarówno przed alkoholizmem, jak i chorobami wenerycznemi. Skoro więc Stany Zjednoczone rozpoczęły wojnę z Niemcami w r. 1917.

KONGRES PRZYJĄŁ OSTRĄ USTAWĘ PROHIBICYJNĄ

odnośnie do baraków i obozów, w których młodzi Amerykanie trenowali się do walk we Francji. **Powodzenie tej ustawy zrodziło u Amerykanów niezwykły zapał dla prohibicji.**

Ten zapał ożywia teraz wszystkie klasy we wszystkich częściach kraju i sprawia to, że **prohibicyjna poprawka konstytucji ma niewzruszone podstawy w**

WACŁAW FILOCHOWSKI.

Ptasznik i niedźwiedzie.

Powieść.

18)

Dłuższa pauza.

— Niech pan źle nie zrozumie mego milczenia, panie Ścibor. Zagadka pana duszy już przestała być dla mnie zagadką; do niedawna uważałem waści za sparciałe degeneraciątko, amoralne choć w gruncie rzeczy nieszkodliwe, dziś jednak widzę, że mam do czynienia ze szpetnym insektem, swych celów świadomym, sprytnie pasożytującym na miłości i pewnie kieszeni kobiet.

— Dzięki za wyczerpującą a bezpłatną djagnozę. Śmiem jeszcze zaznaczyć, że od jutra skazani jesteśmy na sąsiedztwo. Spokoju nie będę panu zakłócać: spać kładę się wcześnie, buty na kurytarz wystawiam bez hałasu, a zdaję sobie sprawę, że w starszym wieku... Teraz, zamykając miłą naszą pogawędkę, składam życzenia dobrej nocy.

Ukłonił się i wyszedł na taras.

W spadającym po skale ogrodzie zerknął ku górze. Z otwartych okien co chwila spływały gęste kłęby śmiechu. Zespół rodzinny bawił się wyśmienicie.

Zdawało się Ludwikowi, że fala krótko żyjących tematów na powierzchnię rozmowy parokrot nie wyrzuciła dźwięk jego imienia.

Niską ścianą agrestów przysłonięty siadł na płaskim kamieniu i słuchał. Ale wesoły tercet cichł stopniowo — zabrakło w nim głosu Krysty.

Do hallu schodząc wraz z Sarą i jej narzeczonym, młodym, przedziwnie niezgrabnym rybakiem, siostra Julji nie spodziewała się zastać tam jeszcze Pawła.

— Pan tu? Białe notturno?

Zaspana służba, mimicznemi wskazówkami cudzoziemki kierowana, kufer i pudła uniosła do mieszkania Borkowiczów.

— Bawi mię to porozumiewanie się z ludźmi na migi. W drodze kupiłam sobie rozmównik francusko-norweski i od jutra rozpoczynam przykładną naukę.

Racięski, parujące jeszcze wzruszeniem, znagła podszedł do Krysty i rękę jej do ust podniósł.

— Więc? Czekam na przyrzeczoną odpowiedź. Czy mogę ją już mieć?

— Jaki pan rozdrażniony!

— Bardzo być może. Biała noc wsysa się w nerwy i mózg, jak sól morska. Więc?

A ona, widząc blade wzruszenie na twarzy Pawła, nieświadoma istotnych przyczyn burzy, spoważniała.

— Owszem, zdecydowałam się, proszę jednak nigdy nie żądać odemnie... pyroksyliny uczucia. Cenię pana, jako olbrzymi czynnik twórczy w naszem życiu, nawet jako zwrotniczego dziejów, czasem lękam się bezwzględności i rozmachu, jakiemi tętni każde pana przedsięwzięcie, każda myśl... Ale ja również pracuję, pracuję w zaprzęgu przez pana nieoficjalnie wyśmiewanym. Jeżeli na naczelnego wroga moich wierzeń nie cisnęłam dotąd anatemy, jeżeli nawet gotowam jest zostać jego żoną, to między innemi i dlatego, że jako żona, a jednocześnie i przyjaciel, zdołam może choć w pewnej, drobnej mierze okiełznać bojowy temperament arcykapłana wszechnienawiści i przewrotu.

— Historjozofa — poprawił Racięski, po ojcowsku dłonią musnąwszy ramię dziewczyny.

— Być może zresztą. Jestem tylko kobietą i nadomiar złego, użyję tu wyrażenia pana, bezczelnie młodą, jako zaś taka mam chyba prawo wierzyć w swoje błędy. Jeszcze jedno słówko prośby, może dziwacznej, ale gorącej: niechaj zaręczyny dzisiejsze narazie pozostaną naszą wyłącznie tajemnicą. Widzi pan, narzeczeństwo nakłada już chomąto pewnych obowiązków, nie tyle może sercowych, co raczej towarzyskich, wymaga ostentacji, zmusza do przyjmowania życzeń i rad zbawiennych rodziny... A ja taka jestem zmęczona całoroczną orką, tak chciałabym w ciągu choćby paru tylko miesięcy mieć dużo, dużo swobody!... Dobrze?

Paweł teraz był w usposobieniu łaskawej pobłażliwości.

(C. d. n.).

woli ludu. Amerykańska demokracja postanowiła zapewnić sobie bezpieczeństwo i postęp przez zgniecenie hydry nowoczesnego alkoholizmu. Demokracja uważa to za słuszne użycie swej zbiorowej potęgi — jakkolwiek pewnym kosztem wolności indywidualnej — i sądzi, że ta czasowa strata cenionej wolności jednostki wkrótce się okaże wielką korzyścią nawet dla tych, którzy się czują skrzywdzonymi.

W końcu to **uporczywe twierdzenie przeciwników prohibicji,** że nowela do konstytucji zaskoczyła ludność Stanów Zjednoczonych **jest bezpodstawne. Nawrócenie przeważnej większości ludności do prohibicji było długim, idącym wolno procesem.** W różnych częściach kraju próbowano cierpliwie prohibicji stanowej, ograniczeń w koncesjach i zamykania barów o specjalnych godzinach, po to tylko, aby się przekonać, że żaden z tych półśrodków nie może iść w zawody ze straszną plagą alkoholizmu.

Należy mi dodać, że p. Eliot zbierał swoje doświadczenia i spostrzeżenia nie jako zupełny abstynent, bo został nim dopiero w roku 1917, licząc lat 83, gdy abstynencji wymagano od młodych żołnierzy, którzy szli bić się za wolność Europy. A więc **Prezydent Eliot dopiero pod koniec życia zostaje abstynentem i jako starzec powiada, że abstynencja od alkoholu nie zabija żadnych radości życia, a wzmaga szanse ciągłego uzdolnienia do pracy.**

Publikując w Polsce po raz pierwszy opinję Prezydenta Eliot, chodziło mi o poinformowanie Czytelników, z **jakim entuzjazmem odnoszą się Amerykanie do sprawy prohibicji** oraz jak dalekiemi od prawdy są informacje, ukazujące się w polskich pismach na temat **rzekomego rozprzężenia moralnego** w Stanach Zjednoczonych, spowodowanego wprowadzeniem prohibicji.

Kraków, dnia 29 maja 1924.

Ant. Wojciechowski.

Nowe sensacyjne odkrycia archeologiczne w Egipcie.

Odkrycia rzucające światło na najdawniejsze dzieje doliny Nilu. — Poszukiwania czynione w Górnym Egipcie. — Przedhistoryczne szczątki ludzkie ze starszej epoki kamiennej. — Grobowiec ks. Uakha. Jego malowidła. — Odkrycie, wyjaśniające najazd Gallasów na Egipt. — Osiedle nieznanego szczepu i znalezione w nim przedmioty.

Uczeni angielscy poczynili ubiegłej zimy, jak donoszą z Londynu, nowe, rzec można, **epokowe odkrycia archeologiczne w Egipcie,** o których jednak dotąd głucho na świecie, zahipnotyzowanym przez znalezienie grobowca **Tutenkhamena.** Odkrycia te rzucają niesłychanie ciekawe światło **na najstarszą epokę historyczną, a także przedhistoryczną doliny Nilu,** które są jeszcze, stosunkowo najmniej zbadane i znane.

Znakomity archeolog angielski, **Flinders Petri,** który kierował wykopaliskami, podjętymi przez ekspedycję angielską w Górnym Egipcie, zdał z nich sprawę w „Timesach" a sprawozdanie jego przedstawia się w streszczeniu, jak następuje:

Celem poszukiwań, czynionych w pobliżu miasta **Quau,** starożytnej stolicy 9-ej dynastji (w odległości 50 kilometrów na południe od Assiut), było w pierwszym rzędzie znalezienie szczątków ludzkich ze **starszej epoki kamiennej,** które tam już dawniej znajdywano. I rzeczywiście, udało się ekspedycji takie szczątki znaleźć, a między niemi **dwie szczęki ludzkie** wśród mnóstwa kości hipopotamów oraz innych zwierząt. Na ogół odkryto tam kości ludzkie z czterech okresów, zaczynając od epoki kamiennej a kończąc na kościach spalonych, pochodzących z czasów historycznych, lecz znacznie wcześniejszych, niż te, w których Egipcjanie zaczęli chować swych zmarłych pod postacią mumij, przestawszy palić ich zwłoki na stosach.

Z epoki, odpowiadającej piramidom, pochodzą znalezione wazy alabastrowe, amulety i naczynia gliniane. Odnoszą się one do panowania dynastyj 4. 5. 6 i 7-ej.

Najważniejszą pracą pod względem historycznym, jakiej dokonała ekspedycja, było **skopjowanie przepysznych malowideł,** znalezionych w grobowcu ks. **Uakha.** Sposób założenia tego grobowca, a także innych z nim sąsiadujących, różni się zasadniczo od wszystkich innych grobowców egipskich a zbliża do grobowców nubijskich. Jeden z tych grobowców, w pobliżu Aswan, odkopano i znaleziono tam **portrety królów z 12-ej dynastji,** przypominających swym wyglądem ludzi ze szczepu Gallasów.

Stwierdzono tam również, iż ks. Uakha miał syna nazwiskiem **Serawert,** tak samo zaś brzmi nazwisko rodowe 12-ej dynastji. W ten sposób ustalono koneksję między najeźdźcami ze szczepu Gallasów a książętami Quau i 12-tą dynastją — przez co **wypełnia się dotychczasowa luka w dziejach Egiptu,** względnie starego a średniego państwa egipskiego..

Grobowce, o których mowa, **kute są w skale.** Największy z nich mierzy 16 metrów długości, 10 szerokości a 7 wysokości. Jego ściany pokryte są doskonale zachowanemi malowidłami. Na suficie znajduje się 100 kwadratów, wypełnionych ornamentami, między którymi widać motywy linji spiralnej i ornamentu kratkowego, jakie pojawiają się po 3000 lat w sztuce greckiej.

W odległości kilku kilometrów, na północ od tych grobowców, znaleziono ślady **przedhistorycznego osiedla jakiegoś nieznanego dotąd szczepu.** Między przedmiotami tam odkopanymi szczególną uwagę zwraca **figurka kobieca, wykonana z kości słoniowej,** różniąca się absolutnie od wszystkich rzeźb egipskich.

Odkopano tam także **ruiny jakiejś przedhistorycznej świątyni** a w niej **wspaniałą rzeźbę kamienną,** przedstawiającą sokoła i, co jest wielce interesującem, tuż obok **ostrza strzał wykonane z krzemienia.**

Nieco dalej znaleziono naczynia gliniane z napisami, wskazującymi, że są bardzo dawne, bo pochodzą z czasów 2-iej dynastji. Tam również znaleziono bezcennej wartości historycznej pieczęcie, pochodzące z czasów syryjskiego najazdu.



Na powyższej rycinie widzimy Cziczerina (3), przemawiającego podczas odsłonięcia w Moskwie pomnika Worowskiego (zabitego w Lozannie). Obok niego stoi panna Worowska (2), a w głębi Krestiwskij (1), ambasador sowiecki w Berlinie, który opuścił stolicę Niemiec na skutek znanego incydentu niemiecko-sowieckiego.

„Salon wiosenny"

Towarzystwa Sztuk Pięknych w Krakowie

„Sztuka". — Geppert. — Jabłoński. — Janowski. — Karpiński. — Kowalski. — Lewkowicz. — Turek. — Uziembło. — Waśkowski. — Raszka.

W szeregu wystaw, jakie danem było publiczności oglądać w gmachu krakowskiego Towarzystwa Sztuk pięknych podczas ostatnich lat kilku, jedno z pierwszych miejsc zajmuje niezawodnie świeżo otwarty **„Salon wiosenny",** który obesłało 43 malarzy i rzeźbiarzy 150 pracami o większej, przeważnie, wartości artystycznej. Już to samo, że nie widać w tym „Salonie" rzeczy absolutnie słabych, czyni go wielce pożądanym wyjątkiem wśród innych wystaw Towarzystwa.

„Sztuka" wystąpiła tym razem jakgdyby półoficjalnie, bo w zmniejszonym komplecie swych członków (samych prawie Krakowian) i bez numeru porządkowego wystawy.

Wśród jej wystawców króluje, jak zwykle, **Wyczółkowski,** mistrz, któremu z wiekiem zdaje się przybywać talentu i zdolności wypowiadania się w sposób niesłychanie szlachetny, i oryginalny. Jego pięć autolitografij jest ostatnim wyrazem artyzmu w tym rodzaju techniki, którą włada, jak żaden z polskich malarzy, a która tematom zwykłym daje jakąś dziwnie uroczą szatę. Taki np. „Dąb w zamieci" (nr. 149), **„Pejzaż zimowy"** (nr 150), lub „Dąb" (nr 147)— **to nie zwykłe rysunki, ale prawdziwe poematy, utrwalone rysunkiem na papierze.**

Wiele, wiele razy pisząc o **Weissie,** widziałem się zmuszonym wydać o jego pracach sąd niezbyt pochlebny. Jednakże od pewnego czasu dawał się spostrzegać w jego twórczości zwrot ku lepszemu, a teraz stała się ta twórczość godną niepodzielnego uznania. Podobna ewolucja u dawno dojrzałego artysty należy do rzadkości, a zdolnym jest do niej tylko człowiek dużego, realnego talentu. Wystawione obecnie: „Autoportret" (nr 141), „Akt" (nr 142) i „Portret" p. S." (nr 140) są dziełami, potwierdzającemi w zupełności to, co wyżej powiedziałem. I, co szczególniej godnem jest podniesienia w dziełach wymienionych — to zupełny brak uganiania się w nich za nowymi sposobami malowania, za tą chimerą jakiegoś nieokreślonego modernizmu, która tylu już, zresztą dzielnych, malarzy zaprowadziła na manowce.

Doskonałe, jako „plein air" i jako uchwycenie typu, **są Jarockiego,** dane w dwóch warjantach, „Hucułki" (nr 99 i 100).

Axentowicza, obraz rodzajowy, a raczej zestawienie dwóch charakterystycznych głów pt. „Bezdomni" (nr 87), nosi na sobie cechy zwykłej temu artyście bardzo zgrabnej i miłej dla oka techniki.

W swoim rodzaju niespodzianką jest **Mehoffera** prześliczny, wykonany z godną pendzla Watteau lub Bauchera, delikatnością i elegancją, niewielkich rozmiarów pejzaż pt. „Wiek złoty". Dwa kartony do witrażów (nr 117 a i b) nie dają wiele nowego w porównaniu do analogicznych dawniejszych projektów **witrażowych, natomiast rysunki węglem (nr 124—127) mają dużo oryginalności i siły.**

Zbyt rzadko dla wielbicieli swego talentu wystawiający **Laszczka,** dał tym razem dwie kapitalne rzeźby: „Tablicę pamiątkową z podobizną Wyspiańskiego" (nr 113) i „Kopernika" w półfigurze (nr 112). Uduchowiony wyraz twarzy dwóch tych polskich potentatów myśli, otworzył artysta znakomicie, a pozatem dał w ich głowach dwa znakomite dzieła plastyki, pojmowanej w duchu realnej prawdy, kojarzącej się jednak z wytworną dostojnością.

* * *

Twarda konieczność liczenia się z miejscem nie pozwoliła mi, niestety, na szersze omówienie wystawy „Sztuki", z której zdając sprawę, podniosłem tylko rzeczy najwybitniejsze. Ten sam wzgląd jest powodem, że, pisząc o reszcie „Salonu wiosennego", nie będę mógł zająć się szczegółowo wszystkimi artystami, biorącymi w nim udział.

Ponieważ zaś trudno między nimi uczynić wybór celem ustalenia, któremu należy się pierwsze miejsce, przeto będę się trzymał w swem sprawozdaniu alfabetycznie zestawionego katalogu.

Zaczynam tedy od **Gepperta,** na którego twórczości widnieją odbicia dwóch tak sprzecznych ze sobą wpływów, jakimi są: wpływ najnowszej sztuki niemieckiej i wpływ Malczewskiego. Pozatem jednak wnosi Geppert dużo własnego „ja" do swych kompozycyj, co sprawia, że może się komuś nie podobać taki „Zwycięzca" (nr 11) lub „Pobudka" (nr 10), ale przejść koło nich obojętnie nie może, zawiele bowiem jest w tych kompozycjach rozmachu, unikania banalnego szablonu i w zupełności oryginalnego sposobu **patrzenia na dany temat.**

Współpraca Rządu i Sejmu w zakresie sanacji skarbu

Znaczenie pierwszego budżetu zrówno ważonego, który ma uchwalić Sejm.

Warszawa. (PAT.). Wczoraj o godz. 8.30 pan prezes rady ministrów i minister skarbu wydał **obiad na cześć prezesa i członków komisji budżetowej Sejmu** oraz przewodniczących podkomisji budżetowych z udziałem referenta budżetowego senatu i członków komitetu ekonomicznego rady ministrów. przedstawicieli ministerstwa skarbu, nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego i prezydjum rady ministrów. W czasie objadu zabrał głos p. prezes rady ministrów i minister skarbu i nawiązując do tradycji pierwszego organizatora skarbu Królestwa Polskiego ministra Lubeckiego, znanego z niechęci do współpracy budżetowej ze Sejmem, przeciwstawił mu obecny **stosunek między Rządem a Sejmem oparty na zasadzie poddawania gospodarki państwowej stałej analizie czynników parlamentarnych.** Przechodząc do warunków chwili obecnej premjer dał wyraz głębokiemu i wolnemu od wszelkiej kurtuazji przeświadczeniu o wielkości dokonanej pracy komisji budżetowej Sejmu w tak nader trudnych warunkach bez poważniejszej pomocy naukowej i doświadczenia właściwego staremu organizmowi państwowemu. **Praca ta wielka mogła być szczęśliwie dokonana tylko dzięki zespołowi ludzi ożywionych najżywszem przeświadczeniem o znaczeniu dla Państwa ustałonego budżetu** dochodów i wydatków oraz **dzięki wielkiemu wysiłkowi i zdecydowanej woli prezesa komisji budżetowej posła Zdziechowskiego.** Premjer zakończył toastem w ręce prezesa komisji podkreślając raz jeszcze wielką i zaszczytną rolę Sejmu w ufundowaniu podwalin pod racjonalne i należyte zrównoważenie budżetu państwa. W odpowiedzi prezes Komisji budżetowej jeneralny referent budżetu państwowego poseł Jerzy **Zdziechowski** zaznaczył całą wagę zanalizowania i kontroli całej administracji finansowej państwa przez czynniki parlamentarne, podkreślając **znaczenie dnia, w którym budżet Polski poraz pierwszy zostanie uchwalony przez Sejm, przyczem wspomniał o tych trudnych warunkach pracy nad budżetem oraz, że dopiero z chwilą ustabilizowania waluty daną jest możność realnego ujęcia całokształtu zagadnień.** Kończąc, mówca dał wyraz życzeniu, aby premjer mógł osiągnąć najrychlej stałą **równowagę między wymogami skarbu,** mającymi na celu zrównoważenie budżetu, a **wymogami życia gospodarczego.** Pod koniec referen budżetu ministerstwa skarbu poseł Łypacewicz, podniósł wielkie zrozumienie Sejmu dla wszystkich wniosków sanacyjnych Rządu, przyczem podkreślił dużą rolę cichej i ofiarnej pracy departamentu budżetowego ministerstwa skarbu. Wśród dalszej interesującej dyskusji zebranie przeciągnęło się do późnej nocy.

Zagraniczne zakupy tytoniu.

Warszawa. (Tel. wł.). Z powodu informacji pism o rzekomem powierzeniu pośrednikom francuskim dostawy 40 proc. zapotrzebowania na surowiec dla Państwowego Monopolu Tytoniowego i niewłaściwego przedstawienia zobowiązań co do dostawy reszty potrzebnego surowca przez Włochy, Dyrekcja Monopolu Tytoniowego wyjaśnia, iż:

1) Dyrekcja Monop. Tyt. ani jakiemukolwiek bądź konsorcjum, ani też pośrednikom francuskim nie powierzała dostawy 40 proc. swego zapotrzebowania na surowiec, Min. Spr. Zagran. w sprawie tej nie interwenjowało, surowiec zaś dla monopolu nabywany jest z wolnej ręki bezpośrednio w drodze postępowania konkurencyjnego;

2) Co się tyczy dostawy tytoniu włoskiego, to Dyr. Monop. Tyt. zobowiązała się w myśl umowy o pożyczce włoskiej nabywać 60 proc. swego zapotrzebowania na surowce zagraniczne za pośrednictwem firmy włoskiej, o ile surowce te będą odpowiadały wymaganiom produkcji, a żądane ceny nie będą przewyższały cen konkurencyjnych. W ilości 60 proc. zapotrzebowania mieszczą się 2 miljony kg. surowca krajowego włoskiego, który zakupiony będzie przez Polski Monopol Tytoniowy od Monopolu Włoskiego.

Wybuch w Rumunji dziełem komunistów

Wiedeń. (PAT.). „Neues Wiener Tagblatt“ donosi z Bukaresztu, że w Rumunji powszechnem jest mniemanie, że wybuch został spowodowany zamachem komunistów. Prezydent ministrów Bratianu już przed trzema dniami otrzymał list z pogróżkami oraz zapowiedzią jakiegoś gwałtu ze strony komunistów.

Krwawy dramat miłosny.

W Tczewie przy ul. Dworcowej kontrolor urzędu skarbowego, 22-letni Stefan Kowalski, **dał trzy strzały z rewolweru do narzeczonej swej,** 21-letniej Gertrudy **Chojgińskiej,** córki właściciela lokalu, gdzie mieszkał Kowalski.

Wszystkie **kule ugodziły Chojgińską w klatkę piersiową.**

Po strzałach Kowalski, widząc, że Chojgińska upadła na chodnik i przypuszczając, że narzeczoną zabił,

wystrzelił jeszcze raz, celując w swoją głowę i padł trupem na miejscu.

Ranioną, w stanie ciężkim, przewieziono do szpitala św. Wincentego w Tczewie.

Przyczyną dramatu miłosnego **zemsta Kowalskiego z powodu porzucenia go przez narzeczoną.**

Drugim młodym malarzem, obdarzonym znaczną dozą takich samych, lub zbliżonych zalet, jest **Jabłoński,** o czem świadczą jego trzy kompozycje, natchnione bohaterską obroną Lwowa przez „orlęta“: „Obrońcy Lwowa“ (nr 20), „Reduta“ (nr 21), „Powrót“ (nr 22). Rzeczy te zasługują na tem większe uznanie, ponieważ ich autor na jednej z poprzednich wystaw miał kompozycje, które były dowodem, że pozwolił sobie na niefortunną „extratour'ę“ w dziedzinę fantastyczno-futurystyczną, skąd jednak na szczęście swe wycofał się — czy ostatecznie, czas pokaże.

Zadziwiająco silny pod względem ogólnego tonu, a wyborny na punkcie finezyjnego rysunku „Portret kobiecy“ (nr 28), wykonany akwarellą, wystawił **Janowski,** któremu udało się opanować technikę malowania wodnemi farbami w zupełności.

Doskonałą w kolorze jest **Karpińskiego** „Kwieciarka“ (nr 30). Kilka jego portretów kobiecych nie przynosi nic nowego — są one malowane w sposobie dobrze już znanym i ocenionym, jak na to zasługuje.

Portret kobiecy, „plein air“, na tle ogrodu **Kowalskiego,** który dał mu tytuł „W starej sadybie“ (nr 45), jest jedną z najlepszych prac artysty, jaką wystawił w Krakowie. Z jednej strony zalety portretowe tego płótna, z drugiej wybornie podmalowane tło, czynią je jednym z przedniejszych eksponatów „Salonu wiosennego“. Kowalski, będącym tęgim, jak wiadomo, akwaforcistą, wziął się obecnie do litografji i jako próbkę rysunku, w tej technice wykonanego, dał bardzo udatny „Kościół Najśw. Marji Panny w Krakowie“ (nr 46).

Dobrym obserwatorem typów żydowskich, obdarzonym delikatną intuicją artystyczną, jest **Lewkowicz,** o czem przekonuje jego „Rabin ze swym sługą“ (nr 48), rysunkowo i kolorystycznie wykonany więcej niż poprawnie.

Każdego, kto wie, ile umie **Turek** i co może zrobić, gdy ma po temu ochotę, dziwić musi, że tak skromnie wystąpił w obecnym „Salonie“, będącym, bądź jak bądź, wyjątkowym pokazem dzieł sztuki. Rzeczy, które nadesłał, jak np. „Pejzaż“ (nr 70), są niezłe, ale nie stoją na wysokości tych krajobrazów, jakie tyle razy oglądaliśmy w ciągu ostatnich lat dwóch na wystawach Towarzystwa. Powinienby Turek pamiętać o tem, że zdobyta talentem i pracą „noblesse“ artystyczna obowiązuje malarzy w wysokim stopniu.

Aby temat tak mało interesujący pod względem malarskim, jak fragment północnego szczytu Sukiennic, uczynić na obrazie efektownym ,na to trzeba mieć talent i odczucie dekoracyjności, jakimi rozporządza **Uziembło,** którego „Sukiennice“ (nr 73) są jedną z atrakcyj „Salonu“.

Ogromne postępy, które poczynił ostatnimi czasy, krocząc po dość zawiłych, ale przez siebie znalezionych ścieżkach, **Waśkowski,** widoczne są na jego śmiało, może nawet zaśmiało, ale bardzo oryginalnie wykonanych „Tancerkach“ (nr. 79 i 80).

Raszki piękny, dość silnie w duchu Wita Stwosza stylizowany „Fragment grupy ołtarzowej“ (nr 64) — to wiele mówiący, a pocieszający dowód, że rzeźba religijna u nas kwitnie. Dzieło to, wykonane przez dobrego snycerza w drzewie, będzie monumentalną i — co najważniejsza — **naprawdę w duchu Kościoła katolickiego pojętą rzeźbą.**

Józef Trepka.

TEATR BAGATELA.

Pierścień z szafirem.

(Sztuka w 3 aktach W. Lakamea).

Jest dużo głupich mężczyzn na świecie. Niema w tem zresztą nic dziwnego, jak tylko to, że z doświadczeń jednych nigdy nie korzystają drudzy. Właśnie piątkowa premjera w „Bagateli“ dała nam sceniczną ilustrację jednego z objawów bezdennej naiwności męskiej. Jakiś hrabia (wszystkie demokracje chorują na „hrabiów!“) wykombinował sobie, że jeśli pojmie za żonę panienkę wychowaną w klasztorze, wyładowaną pod sam wierzch zasadami, otoczy ją następnie zbytkiem, miłością, a na straży swego skarbu postawi w roli konnego policjanta swoją zazdrość, to może być pewnym nie tylko miłości takiej lali, ale także — wierności.

Ten osieł kwadratowy nie zastanowił się nigdy nad tem, że każda lalka wypchana jest trocinami, a same choćby najpiękniejsze zasady nie przerobiły ani jednej samicy w człowieka. Piękna lala zdradza swego męża bez skrupułów. Ale z kim? O tem rozstrzyga najbliższa okazja. Przyjacielem hrabiego jest młody lekarz. On jest tym „szczęśliwym“. Ale już na pierwszej wizycie u kochanka spotyka hrabinę gruba nieprzyjemność.

Do mieszkania lekarza, który wezwany do chorego zostawił hrabinę samą, wpada jedna z jego stałych, kawalerskich „flam“. Jest to ulicznica, wyciągnięta z błota przez doktora i awansowana następnie przez niego na pielęgniarkę. Ta, zobaczywszy w hrabinie rywalkę, obrzuca ją gradem ordynarnych przezwisk i grozi jej zemstą. Jakoż i dotrzymuje zapowiedzi. Bo zaledwie młody eskulapek powrócił do domu i nie zdążył jeszcze rozkrochmalić nowej kochanki, już wpada mu na kark obrońca „pielęgniarki“, zwykły, ordynarny apasz. Apasz usiłuje wymusić na doktorze większą sumę pieniędzy, a kiedy ten wzbrania się, rzuca się na niego i hrabinę z nożem i z nożowniczą wprawą ściąga hrabinie pierścionek z szafirem. Hrabska lalka wraca do męża bez pierścionka i z raną na ręku. W pierwszem zmieszaniu wyśpiewała przed mężem całą historję. Ale kiedy w zamian za to mąż wyrzuca jej głupotę, że nie umiała go okłamać i chce ją z domu wypędzić, hrabina w lot korzysta z tej lekcji i oświadcza mężowi, że cała historja z kochankiem była zmyśloną. Teraz z kolei mąż zaczyna baranieć, a hrabina gra komedję kłamstwa z takim artyzmem, na jaki tylko niektóre kobiety stać. Przy pomocy tej sztuki godzi ona męża z kochankiem, od którego otrzymuje nowy pierścień z szafirem i wmawia w męża, że jest to ten sam pierścień, który zgubiła...

„Źle jest bezwzględnie ufać kobiecie, ale jeszcze gorzej wątpić“ — powie sobie po cichu za mężem hrabiny niejeden mężczyzna.

Ale czemuż się właściwie na kobiety skarżycie?

Jeśli kobieta kłamie, to zawsze ktoś z tego korzysta. Czy nigdy nie byliście tymi, co z tego korzystali?

Gra sztuki mogła się podobać, choć nie wszyscy grali tak jak powinni. Lalką, samicą i hrabiną była p. Grabowska. Jako lala miała za mało wdzięku, jako hrabina za mało dystynkcji. Dobrzeby było, żeby się też czasem pomyślało o postawieniu głosu, bo inaczej szkoda tylu — „warunków“. P. Horecka zarysowała pielęgniarkę ostro i grubo jako typ ulicznicy. A tymczasem w intencji autora leżało zaznaczenie pewnego przejścia od pielęgniarskiej ćwierć kultury do bulwarowego zdziczenia. Eskulapek (p. Solarski), to jest ten „jedwabny gagatek“, co to kobiety bierze łzami, świetnie umiłowanem wzruszeniem i słodyczą mowy, więc nie można być ciągle łobuzem z „Wicka i Wacka“. Jeden p. Artur Kwiatkowski grał z pasją, manierą i zacięciem, które w najwięcej uprzedzonym powinny przełamać szkodliwą opinję o jego „sztywności“ i „chłodzie“. Również p. Winkler dał typ apasza dobry i zdecydowany.

A całość? Wnioskując z wielu szczegółów, trzeba stwierdzić, że czas kanikularny w „Bagateli“ już się zaczął. Już sam dobór tak głupiej bajdy jak sztuka wymieniona, świadczy o upadku repertuaru. Trzebaby się zapytać, kto właściwie kieruje „Bagatelą?“ Rok temu a dziś — to nie ten sam teatr!

Ludwik Skoczylas.

Z KRAJU.

PRZEMYŚL.

ZMIANY W D. O. K. Jak się dowiaduję ze sfer wojskowych, na naczelnych miejscach tut. D. O. K. zajść mają w najbliższym czasie zasadnicze zmiany. W związku z tą akcją przyjechał gen. Januszajtis, dotychczasowy dowódca dywizji w Tarnopolu i objął urzędowanie w zastępstwie gen. Latinika, który rozpoczął urlop.

O KONIEC ROKU SZKOLNEGO. W bieżącym roku szkolnym z powodu epidemji szkarlatyny przez okres prawie dwu miesięcy były wszystkie szkoły w Przemyślu nieczynne. Wykorzystanie zatem pełnego planu nauki uległo zwichnieniu — zatem należy braki nadrobić przez przedłużenie roku szkolnego. Takie jest stanowisko kuratorjum lwowskiego, które projektuje koniec roku szk. na 20 lipca. O ile logicznie stanowisko kuratorjum jest racjonalne, o tyle w zestawieniu z faktycznym stanem rzeczy przedłużenie roku szkolnego odbiłoby się fatalnie na młodzieży, która wycieńczona niedolą miejskich stosunków, potrzebuje należytego odpoczynku. W tym też kierunku idą żądania rodziców i nauczycielstwa.

BURZE I PIORUNY od dwu tygodni nawiedzają Przemyśl i okolice. W ub. tygodniu ofiarą piorunów padło **życie dwu robotnic,** zaskoczonych przez burzę przy pracy na Zielonce, prócz tego spłonęły zabudowania gospodarzy, a to na Wilczy, Łętowni i Harku. Prócz tego silnie uszkodzoną została kamienica przy ul. Parkowej 7. W bież. tygodniu znowu przeciągnęła burza nad miastem z dekoracją kilku piorunów, których ofiarą padło jedno życie.

JESZCZE O PLANTACJACH. Notatka moja na ten temat, umieszczona w jednym z poprzednich Nr. „Gońca", wywołała żywe zainteresowanie. Widocznie, że poruszona sprawa jest bardzo aktualna i bardzo ważna, a dla sprawy obojętne jest, czy wycięte wspaniałe okazy drzew w głównej alei były topolami czy wiązami — nie o szczegóły tu chodzi, lecz o całość. A przecież p. Gold, który jak dotąd dał niejednokrotnie dowody, że istotę plantacji rozumie i drzewo, jakie takie, kochać potrafi — powinien jako zarządca plantacyj m., skonstruowawszy plan uregulowania plantacyj zamkowych, zalesienia wytrzebionych miejsc i należytej nad niemi opieki, nie opuszczać rąk przy pierwszem niepowodzeniu, ale przeciwnie, użyć wszystkich środków, by ten wspaniały poemat natury chronić od zagłady, co obecnie da się osiągnąć przy równowadze budżetu miejskiego. I to było celem poprzedniej mojej notatki, by poprzeć stanowisko p. Golda, którego pieczy zdane są miejskie drzewa.

TEATR. Warszawska „Reduta", której zespół złożony z 70 osób, pod kierownictwem Osterwy i Limanowskiego wybrał się w okrężne po Polsce, zagości w Przemyślu w lipcu 7 i 8. Repertuar obejmuje: „Wesele", „W małym domku" Rittnera, Pastorałkę i 4) Wielkanoc. Impreza ta wywołała żywe zainteresowanie. Na początek czerwca zapowiada przyjazd znany chlubnie z dotychczasowych swych występów zespół Michałowicza. Na afiszu „Hamlet" z p. Barwińską w roli tyt. i „Intryga i miłość".

ZWIĄZEK LUDOWO-NAROD. Walne zebranie Związku Lud.-Nar. odbyło się onegdaj w sali Sokoła. Sprawozdanie z czynności miejscowych składali pp. Waygand i Wróbel, poczem poseł Rymar mówił o położeniu gospodarczem i politycznem w kraju. Szczegółowo opracowane przemówienie, w którym referent poruszył szereg ważnych spraw, wywołało ożywioną dyskusję. **(az.)**

TARNÓW.

ZE STOWARZYSZENIA WŁAŚCICIELI DOMÓW. Od kiedy powstała ustawa o ochronie lokatorów zawiązało się Stow. właścicieli domów, którego losy były dotąd bardzo smutne. Bo jakby na ironję, stowarzyszenie to nie miało własnego lokalu, ani kursora i nie mogło zapłacić ani jednego numeru pisma, omawiającego sprawy „kamieniczników" i „burżujów". Prezes tego stowarzyszenia, prof. Gutowski, ograniczał się dotąd do zebrań, na które jednak również, jakby na ironję, przychodzili lokatorowie, socjaliści, aby przeszkadzać referatom „burżujów" i „kamieniczników".

Natomiast stowarzyszenie lokatorów miało wygodny lokal, kursorów, adwokatów swoich, jako obrońców, jednem słowem kasyno kompletnie urządzone.

Po wyjściu jednak obecnej noweli do ustawy o ochronie lokatorów ośmielił się przecież p. Gutowski urządzić odczyt na temat nowej ustawy, który wygłosił dr Merz w niedzielę 25 maja. Ponieważ za odczyt trzeba było zapłacić wstęp pół miljona na dochód stowarzyszenia, dlatego nie było lokatorów, przeszkadzających, ani socjalistów. Natomiast byli przeważnie żydzi, najwyżej 5 procent katolików. Nie dlatego, jakoby tylko tylu było katolickich właścicieli domów, lecz dlatego, że katoliccy „kamienicznicy" są za ubodzy, aby sobie mogli pozwolić na taki luksus, jak odczyt, lub wkładka do stowarzyszenia. Żydzi zaś, którzy korzystając z ubóstwa „kamieniczników" katolickich wykupili połowę katolickich domów, przyszli na odczyt, aby się dowiedzieć, jakby mogli przecież zacząć z kamienic ciągnąć zyski.

Niestety rozczarowali się, widać to było z ironicznych uwag, robionych podczas odczytu.

Odczyt sam jednak trwał prawie 2 godziny, dyskusja nad nim została odłożona na następną niedzielę, w której mogą brać udział tylko członkowie stowarzyszenia „kamieniczników", o ile zapłacą wkładki, których już 2 lata nie płacili. (Za co?). To będzie nieco ciekawsze. Bo albo „kamienicznicy" przekonawszy się, że nic nie zyskują jeszcze, na dyskusję nie przyjdą, aby nie zapłacić wkładek, albo gdy przyjdą, to na to, aby nakląć na ustawę: a **żydzi przyjdą, aby wybadać sytuację, czy jeszcze się nie da kupić od gojów „burżujów", umierających z głodu, jakiej nowej kamienicy, zanim czynsze podrosną do pełnej wartości przedwojennej.**

Kradzież pamiętników Lenina.

Sensacyjny proces przy drzwiach zamkniętych. — Trybunał rewolucyjny skazał prof. Izmajłowa na śmierć.

Dnia 22 maja rb. w trybunale rewolucyjnym w Moskwie skończyła się dwudniowa rozprawa o **kradzież części pamiętnika Lenina.**

Proces odbył się **przy drzwiach zamkniętych.**

Na ławie podsądnych znaleźli się — młody profesor bolszewicki Antoni Izmajłow, jego sekretarz Bazyli Siergiejew oraz urzędnik komisarjatu Mikołaj Woroncow. Akt oskarżenia opiewał, że **prof. Izmajłow, były członek komisji badawczej archiwum Lenina, po porozumieniu z Siergiejewem i Woroncewem**

skradł jedenaście rozdziałów pamiętnika Lenina „w celach kontrrewolucyjnych oraz dla korzyści osobistej".

Podsądni nie przyznali się do winy. **Siergiejew** dodaje, że jest członkiem partji komunistycznej od roku 1915, zawsze był jej wiernym i **nigdyby nie ośmielił się targnąć na takie „relikwje", jak rękopis „zmarłego wodza proletarjatu".**

Sąd **zawezwał w charakterze świadków Krupską** (żonę Lenina), **Łunaczarskiego, Bucharina, Trockiego, Olejnikowa, Czisłowa, Bogoliepową, Bierdiajewa, Preobrażeńskiego** i szereg innych osób.

Najdłużej zeznawała p. **Krupska,** która **oświadczała, że**

istotnie szereg rozdziałów pamiętnika jej męża przepadło,

dodając jednocześnie, że **w archiwum pozostały kopje pięciu rozdziałów, które zginęły.**

Po zakończeniu śledztwa sądowego **zabrał głos oskarżyciel publiczny, niejaki Potresow** (żyd), który na wstępie zaznaczył, że komisja cała zbyt lekkomyślnie potraktowała obowiązki swoje. Rękopisy Lenina noszono do domu, pozostawiano bez należytej ochrony, kopjowano przez osoby niepewne. W rezultacie mamy kradzież tak doniosłych dla ludzkości dokumentów. Ale kto jest sprawcą tej bezczelnej, podłej kradzieży?

Tu należy uprzytomnić sobie — mówi oskarżyciel — że według orzeczenia członków komisji **zostały skradzione właśnie te rozdziały, które nie nadawały się do druku,**

które **mogą być źle komentowane przez masy.** Należy uprzytomnić sobie też, że **Izmajłow był gorącym zwolennikiem ogłoszenia pamiętnika in extenso,** czynił w tym kierunku zabiegi, konferował, nawet prosił.

Trzeba zważyć, że prof. **Izmajłow jest krewnym znanego „czarnosecińca" Szulgina, który obecnie spiskuje przeciwko sowietom na emigracji zagranicą.** Izmajłow posiadał wszystkie skradzione rozdziały, Siergiejew i Woroncew mieszkali i pracowali razem z Izmajłowym, byli jego serdecznymi przyjaciółmi. Nasz przedstawiciel doniósł nam konfindencjonalnie, że

w Berlinie już rozeszła się pogłoska, że część rękopisu znajduje się w posiadaniu prof. Struwego,

który szykuje go do druku. My znajdziemy środki wydobycia rękopisu i od Struwego i od Szulgina, z Europy i z Ameryki. W konkluzji „prokurator" bolszewicki **żąda kary śmierci** dla wszystkich podsądnych.

Po dwugodzinnej naradzie **prezes rewolucyjnego trybunału ogłosił wyrok, na zasadzie którego**

prof. Izmajłow został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie, zaś Siergiejew i Woroncew na dożywotnie więzienie.

Przewodniczący podkreślił, że zasądzony **Izmajłow może złożyć podanie o ułaskawienie.**

W kołach sądowych moskiewskich utrzymują, że Izmajłow nie zostanie rozstrzelany, ponieważ **bolszewicy za wszelką cenę chcą**

wydobyć od niego zeznanie, gdzie się znajdują skradzione rozdziały.

Z kilku zdań, wypowiedzianych przez przewodniczącego i świadków można wnioskować, że **Lenin pisał dużo o Ludendorffie, o sztabie generalnym niemieckim,** wspominał z przekąsem kilka razy Burcewa i że **jeden z rozdziałów poświęcił przywódcom sjonistycznym.**

Rzeczy ciekawe

Z POWODU 300-LETNIEGO JUBILEUSZU NOWEGO JORKU.

Największe z miast Ameryki północnej i drugie co do wielkości, po Londynie, miasto świata — **Nowy Jork,** obchodzi w roku bieżącym **300-letni jubileusz swego istnienia.**

W roku bowiem 1624 założony został przez wychodźców niderlandzkich pod nazwą Nowego Amsterdamu. Dopiero w 40 lat później Anglicy, którzy go sobie przywłaszczyli za Karola II, dali mu obecną nazwę.

Z powodu tego jubileuszu pisma amerykańskie konstantują, czem stała się teraz skromna przed trzema wiekami osada, złożona z kilkudziesięciu szałasów emigranckich.

A więc, **N. Jork** liczy obecnie **5,927.000 mieszkańców** (Londyn, wedle spisu ludności z r. 1923 ma 7,476.000 mieszkańców). Ale jest to kolos nietylko pod względem zaludnienia. Nowy Jork bowiem nazwać można także olbrzymiem **środowiskiem przemysłowem,** gdyż posiada **32.500 fabryk** i wszelkiego rodzaju zakładów przemysłowych, w których **pracuje 850.000 robotników,** a których kapitał obrotowy oceniany jest przez amerykańskie władze skarbowe **na 3 miljardy dolarów.**

Dalej, N. Jork — to wielkie **centrum handlowe.** Wartość towarów, tam sprowadzonych w r. **1923,** wynosiła **przeszło 3 i pół miljarda dolarów,** a do **przystani** nowojorskiej wpłynęło w tymże roku **4817 statków** o pojemności **18,904.684 ton.**

O **ruchu,** panującym w N. Jorku, dają pojęcie następujące cyfry: autobusy i tramwaje przewiozły **tam** ubiegłego roku **1.071,739.000 pasażerów,** a linje **kolei** podziemnej **ponad 1 i pół miljarda.**

Przy takich rozmiarach miasta dziwnie małym **wydaje** się jego **budżet,** równający się **347 miljonom dolarów,** przyczem **deficyt wynosi tylko 5 miljonów.**

Pomimo tak niewielkich, stosunkowo, wydatków gminnych, należy N. Jork do miast, gdzie **przepisy hygjeny publicznej są niesłychanie ostro wykonywane.** Np. w roku zeszłym skonfiskowano tam 6 i **pół** miljona kilogramów podejrzanej wartości **produktów** spożywczych i ukarano 19.000 handlarzy za ich sprzedawanie.

CHOROBA ŚPIĄCZKI W ANGLJI.

Jak donoszą z Londynu, **choroba śpiączki** zaczyna w Anglji szerzyć się w sposób wywołujący zaniepokojenie.

Ubiegłego tygodnia zachorowało w Birminghamie 13 osób na śpiączkę, a 5 z nich zmarło, zaś **w mieście** Sheffield było 22 wypadki zasłabnięcia. Wogóle **od** początku marca br. zapadło w Anglji na tę **chorobę** 217 osób, a 27 na nią zmarło. Obecnie zaczyna **śpiączka** występować także w Irlandji.

Wedle urzędowego doniesienia rozpoczęto równocześnie badania po naukowych laboratorjach Londynu, Paryża, Brukselli i N. Jorku, celem znalezienia bakcyla, wywołującego tę chorobę. Znalezienie go ułatwi walkę ze śpiączką, wobec której jest teraz medycyna tak dobrze, jak bezradna.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Niedziela popoł: „Kościuszko pod Racławicami" — wieczorem: „Lampka oliwna".
Poniedziałek: „Kordjan".
Wtorek: „Lampka oliwna".

REPERTUAR OPERETKI.

Niedziela: „Dzidzi".
Poniedziałek: „Dzidzi".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Niedziela popoł.: „Przyjaciółka pana ministra" — wieczorem: „Pierścień z szafirem".
Poniedziałek: „Pierścień z szafirem".
Wtorek: „Pierścień z szafirem".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Promień: „Mój złoty chłopak".
Reduta: „Córka gałganiarzy", obraz sensacyjny w 6 dużych aktach.
Sztuka: „Jusot Apasz" z Albertinim w gł. roli.
Uciecha: „Miłość i zbrodnia".
Wanda: „Siedmiu wrogów miljardera", czyli: „Strzeż się przyjaciół"; dramat.
Warszawa: „Bogini dżungli".
Zachęta: „Mężczyzna, który zabił".

DZISIEJSZY NUMER „GOŃCA" wychodzi w zwiększonej objętości 10 stron.

Prof. Ludwik Skoczylas, wybitny krytyk i znany literat, objął z dniem dzisiejszym dział recenzyj teatralnych w naszem piśmie.

KONIEC OBRAD DELEGATÓW GAZOWNI I WODOCIĄGOWCÓW. Wczoraj zakończyły się obrady delegatów gazowni i instytucji wodociągowych uchwaleniem szeregu rezolucyj. Popołudniu uczestnicy zjazdu zwiedzali zakłady przemysłowe Krakowa, poczem udali się na Wawel. Wieczorem byli obecni na przedstawieniu w teatrze m. Słowackiego.

NOWY KIEROWNIK POLICJI POLITYCZNEJ W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, dotychczasowy kierownik policji politycznej przy dyrekcji P. P. w Krakowie komisarz Szaper został zwolniony ze służby a tymczasowe kierownictwo ajentury powierzono kom. Karczowi. Podobno w urzędzie tym mają nastąpić niebawem dalsze zmiany.

ZNACZKI POCZTOWE Z PODOBIZNĄ PREZYDENTA. W najbliższych dniach zostaną wypuszczone w obieg znaczki pocztowe, wartości 1 złotego. Znaczki przedstawiają artystycznie wykonany portret prezydenta Wojciechowskiego na czerwonem tle.

LICZBA ODDZIAŁÓW SZKOLNYCH W GIMNAZJACH W ROKU 1924-25 POZOSTANIE NIEZMIENIONĄ. Kuratorjum szkolne w Krakowie informuje nas: W roku szkolnym 1924-25, o ile tylko normalny tok nauki oraz pojemność klas na to pozwolą, będą dyrekcje szkół średnich w Krakowie i okręgu łączyć oddziały równoległe klas od II do VIII, tworząc np. zamiast trzech oddziałów klasy II tylko dwa oddziały tej klasy. W klasach pierwszych, otworzonych będzie tyle oddziałów równoległych, ile oddziałów klasy VIII ubyło z końcem czerwca br., nadto ile klas równoległych zostanie zwiniętych w klasach wyższych, tyle może być utworzonych oddziałów klasy I. W ten sposób liczba oddziałów równoległych w każdem gimnazjum nie zmniejszy się w roku szkolnym 1924-25, lecz pozostanie ta sama, co i w bieżącym roku szkolnym. Nie będzie wolno tylko tworzyć zupełnie nowych oddziałów, przekraczających obecną ogólną ich liczbę.

Zmiany te — naturalnie — nie spowodują redukcji sił nauczycielskich; jedynie może okazać się potrzeba pewnych przesunięć głównie z Krakowa na prowincję, szczególniej wtedy, gdyby ministerstwo cofnęło urlopy profesorskie.

BUDOWA DOMKU AKCYZOWEGO DLA STACJI KRAKÓW-WISŁA NA ZABŁOCIU. W ubiegłą środę odbyło się posiedzenie komisji administracyjnej pod przewodnictwem wiceprez. m. Sarego. Sprawę zakupna nowych wężownic amoniakalnych dla chłodni oraz budowę nowego domku akcyzowego dla stacji Kraków-Wisła na Zabłociu w dzielnicy Podgórze uchwalono po referacie naczelnika Administracji akcyzy, poczem załatwiono cały szereg spraw natury administracyjnej i podatkowej. Rewizję podatku towarowego powierzono komisji z 6 członków złożonej, do której weszli pp. Epstein, Kluczka, dr Krzetuski, dr Meisels, Wachtel i Wajda.

CENNIK FRYZJERSKI W ZŁOTYCH przedstawia się następująco: w I. klasie strzyżenie 1.60—2.20 zł, golenie 50 groszy. W zakładach II. i III-ciorzędnych ceny odpowiednio niższe.

UJĘCIE NIEBEZPIECZNEGO ZŁODZIEJA. Organa policyjne aresztowały niebezpiecznego złodzieja, który okradał biuro z maszyn do pisania. Ostatnio skradł on dwie maszyny do pisania wartości dwu miljardów Mp. na szkodę jednego z biur okrętowych przy ul. Radziwiłłowskiej. Nazwisko złodzieja trzymane jest na razie w tajemnicy ze względu na poszukiwania za dalszymi wspólnikami.

CHCIAŁ ZOSTAĆ GIMNAZJALISTĄ. Policja aresztowała 23-letniego Jana Kasperczyka, który uwijał się po bruku krakowskim i zamawiał u rytowników pieczątki dyrekcji gimnazjum w Górach Tarnowskich. Badany na policji przyznał się, że chciał podrobić świadectwo szkolne. Oszusta odstawiono do więzień sądowych.

STRASZNY WYPADEK. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe do domu przy ul. Augustjańskiej l. 17, gdzie 4-letni Ignacy Koch spadł z III. piętra klatki schodowej i doznał złamania podstawy czaszki. Stan chłopca beznadziejny.

ARESZTOWANIE SPRAWCÓW WIELKIEJ KRADZIEŻY SKÓR. Organom urzędu śledczego pod „Telegrafem" udało się wyśledzić i aresztować sprawców wielkiej kradzieży skór i roweru, dokonanej 22 maja na szkodę Izaaka Borgerichta przy ul. Zielonej. Aresztowani w osobach Józefa Bratki i Wojciecha Gonka do kradzieży się przyznali, jednak skradziony towar znajdował się już w rękach paserów. Towar ten jednakże w całości zdołano odebrać. Za innym sprawcą, który zabrał rower, śledzą władze policyjne.

Straszna burza gradowa przeszła nad Krakowem.

Kraków 1 czerwca.

Wczoraj około godziny w pół do 12 w południe po pochmurnem i parnem ranku rozległ się nagle grzmot, poprzedzony **oślepiającą błyskawicą.** Piorun uderzył w pobliżu Krakowa. Poczęły nadciągać brudne, ołowiane chmury, z których **lunął** na ziemię **rzęsisty deszcz,** zatapiając gościeńce i chodniki. Wraz z deszczem spadł **grad wielkości orzecha laskowego,** który padał **przez przeszło 20 minut,** pokrywając gęsto ziarnami lodowemi **ulice, trawniki i dachy.** Grad ten wyrządził **niebywałe szkody** zarówno na plantach, gdzie **kwiaty i liście miejscami doszczętnie uległy zniszczeniu, a ptaki padały zabite na trawniki plantacyjne,** jak też i po kamienicach, gdzie **powybijał** niektórym lokatorom **szyby w oknach i werandach.**

W podmiejskich ogrodach **pomięszana z gradem woda deszczowa zalała i zamuliła zupełnie zasadzone kwiatami i warzywami grządki.** W mieście **płynąca strumieniami woda zatkała otwory kanałowe,** skutkiem czego na ulicach powstały wprost **jeziora,** a woda poczęła się **wdzierać do suteryn i piwnic. Z góry wawelskiej** spłynęła ona w ogromnej masie, **zalewając przyległe do Wawelu ulice.** W budynku **P. K. K. P. przy ul. Basztowej** woda z powodu zatkania otworu kanałowego **wdarła się do suteryn i zniszczyła podłogę,** podobnie jak i w **Banku Krajowym wdarła się woda, zalewając skarbiec depozytowy. Woda sięgała tam do kolan.**

W czasie gradobicia niebo raz po raz **raziło piorunami, nie pociągając jednak żadnych ofiar. Jeden z piorunów uderzył w gmach sądu wojskowego przy ul. Montelupich.** Ognista kula wyleciała fontecznym aparatem telefonicznym na I. piętrze. Inne pioruny uderzały w gromochrony domów. Burza wywołała ogromną **panikę wśród wycieczkowiczów,** znajdujących się w tym czasie na Wawelu. **Przez kilkanaście godzin po nawałnicy leżały jeszcze grube warstwy gradu, zwolna topniejącego.**

Żywiołowa ta burza, żegnająca nie bardzo wiosenny maj, wyrządziła znaczne szkody, zwłaszcza na polach uprawnych **w Zielonkach** pod Krakowem, gdzie **grunta zostały zalane przez wezbraną Białuchę.**

Burza gradowa przeszła ponad Krakowem i okolicą pasem **na kilka kilometrów szerokim,** idąc od północy na południe. **Zerwała ona masę drutów telefonicznych i telegraficznych,** wskutek czego **szereg aparatów telefonicznych** w Krakowie **przestał zupełnie funkcjonować.**

Takiej burzy a zwłaszcza tak obfitego gradu w Krakowie nie było od dziesiątek lat. Grad ten sypał zrazu niewinnie maluczkiemi ziarenkami a potem runął grubemi ziarnami wielkości orzecha laskowego. **Klęski,** spowodowanej przez wczorajszą burzę gradową **na razie określić niepodobna.** Po burzy parująca woda na plantach i ulicach wytwarzała **gęstą mgłę.** Popołudniu o godz. 2 przeszła ponowna burza, ale już bez gradu.

●

KATASTROFA W P. K. O.

Burza gradowa, która przeszła w dniu wczorajszym przez nasze miasto, wyrządziła w mieście bardzo wiele szkód. Woda płynęła całą szerokością ulicy Wielopole, wdzierając się do suteryn i niżej położonych domów. Między innemi woda przepełniwszy kanały, wdarła się do nisko położonych dolnych ubikacji P. K. O. przy ul. Wielopole.

W szczególności **wybiła olbrzymi otwór w betonowej posadzce magazynu i składu druków P. K. O., wdzierając się do wnętrza ubikacji na wysokość prawie 1 metra.** Jednocześnie poczęła napływać woda zmieszana z gradem do **westibulu znajdującego się u wejścia do skarbca.** Wewnętrzny nisko położony dziedziniec **został cały zalany przez wodę wdzierającą się przez kanał podziemny.** Przybyła straż pożarna zdołała wreszcie wodę wypompować.

Szkód, poza wybiciem betonowej posadzki, niema w PKO. żadnych.

KRADZIEŻ ZŁOTYCH POLSKICH W BANKU POLSKIM W KATOWICACH. Zawiadomiono policję krakowską, że we środę jacyś nieznani sprawcy włamali się do Banku Polskiego w Katowicach i skradli 24 sztuk 100 złotowych banknotów Serja od Nr. 5614301 do 5614324.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B 39). Poniedziałek 2 bm. ks. prof. Fel. Hortyński: Tomasz z Akwinu i Kant; środa 4 bm. prof. Uniw. dr. Wład. Semkowicz: Jak powstało nasze pismo?; czwartek 5 bm.: Koncert Rafała Mannego (skrzypce) — przy fort. Jan Stoida. Początek o godz. 7 wiecz.

„PRZEGLĄDU WARSZAWSKIEGO" Nr. 31 (kwietniowy) miesięcznika, poświęconego literaturze, sztuce i nauce pod redakcją Mieczysława Tretera wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły: Zygmunt Myslakowski: Chartres (z dwoma ilustracjami). — Marjan Zdziechowski: Testament księcia Eugenjusza Trubeckiego (1). — Leopold Staff: Prawda — Modlitwa Mojżesza. — Eugenjusz Frankowski: Wycinanki i ich przeobrażenia (1). — Teodor Tyc: Anonim-biograf trzeciego Bolesława. — Kazimierz Konarski: Mały człowiek wielkiej epoki. — Z poezji staroangielskiej: Pątnik (tłum. Zygmunt Arend-Choiński). Miscellanea: Adam Lewak: Rapperswil. — Mikołaj Piotrowski: Muzea rosyjskie (2). — Kronika: Leon Piwiński: Powieść. — Jan Parandowski: Studja z literatur obcych (Literatury antyczne). — Edward Porebowicz. Tadeusz Newlin-Wagner: Przekłady z literatur obcych (Literatura włoska; literatura niemiecko-szwajcarska). — Kazimierz Tymieniecki: Historja. — Karol Ludwik Koniński: Zagadnienia religijne. — K. W. Z.: Z czasopism francuskich. — Książki i czasopisma nadesłane.

Kupcy górnośląscy obniżyli dobrowolnie ceny.

Cześć im za to! — Wzywamy do naśladowania kupiectwo całej Polski.

Katowice. (AW.). Wobec obniżenia płac robotniczych w przemyśle górnośląskim kupiectwo górnośląskie w zrozumieniu ciężkiego położenia robotników, oraz celem poparcia akcji rządu, zmierzającej do ogólnego obniżenia poziomu cen dotychczasowych, na posiedzeniu odbytem 30 bm. w Izbie Handlowej w Katowicach powzięło jednomyślnie rezolucję następującej treści: **Kupiectwo górnośląskie zjednoczone w zawodowych organizacjach, zdając sobie sprawę z konieczności chwili, wymagającej solidarnego współdziałania wszystkich warstw społecznych w kierunku złagodzenia przesilenia gospodarczego, postanawia z dniem 30 maja dobrowolnie obniżyć ceny wszystkich bez wyjątku artykułów włókienniczych, konfekcyjnych oraz obuwia o 10 proc. Komunikując powyższe, kupiectwo górnośląskie, reprezentowane w Izbie, wyraża jednocześnie nadzieję, że handel, przemysł i rękodzielnictwo innych dziedzin zechce ze swej strony w podobny sposób przyczynić się do ulżenia obecnemu ciężkiemu położeniu w kraju.**

Niema powodu do pesymizmu.

Warszawa. (AW.). Prezes Banku Polskiego p. Karpiński udzielił wywiadu korespondentowi „Gazety Warszawskiej", który stwierdza, **że kryzys finansowy nie jest dla kierowniczych sfer niespodzianką,** jako nieuchronna konieczność przejścia z chaosu i anarchji inflacyjnej do stabilizacji i normalnego stanu finansowego. **Przed kilku miesiącami sytuacja była znacznie gorszą,** odzywały się głosy, że bez pożyczki zagranicznej nie jesteśmy w stanie uporządkować finansów. **Fakt powrotu do stałej równowagi gospodarczej własnemi siłami trzeba akcentować stale jako czyn wiekopomny** i najlepszy argument przeciw wszelkim krakaniom pesymistów. Skargi na nałożone ciężary podatkowe nie należy przeceniać. **Zagadnienie kryzysu gospodarczego sięga głębiej poza ramy stosunków kredytowych.** Minister skarbu nie jest za tem, aby dalszymi rygorami polityki celnej stwarzać nienormalny stan drożyzny. Przy otworzeniu granicy okaże się, że sprowadzany towar będzie tańszy, co zmusi producentów do zmiany kalkulacji ceny i zarobku. **Przyzwyczajenie pięcioletnie do 100 i 200 proc. zysku od produkcji musi uledz zasadniczej zmianie.** Kredyty Banku Polskiego stale się zwiększają. Bank Polski nie może zaspakajać wszystkich potrzeb, gdyż głównem jego zadaniem jest czuwać nad zdrowiem nowego pieniądza. **Nowy ustabilizowany pieniądz przyczyni się do wzrostu oszczędności.** Początki tego ruchu dają się już zauważyć. Dalsze ułatwienia kredytowe będą zadaniem organizującego się Banku Gospodarstwa Krajowego. Jest rzeczą jasną, że obecny kryzys będzie trwał jeszcze czas pewien. Rzeczą czynników rządowych jest zmniejszać jego intenzywność i skrócić okres trwania. **Powodów do pesymizmu niema.**

Dalsze śledztwo przeciw soc. Dr Kuźniarowi

Krakowski „Naprzód“, biorąc w obronę — jak każdego zresztą bojowca listopadowego — także i dra Kuźniara, radnego miejskiego z klubu PPS., podaje wierutne kłamstwa, że przeciw p. K. dochodzenie zostało zaniechane z powodu braku jakiejkolwiek „realnej podstawy oskarżenia“. Tymczasem jak się informujemy, **dochodzenia przeciw soc. Kuźniarowi prowadzą nadal władze cywilne i żandarmerja wojskowa.** Ponadto zaś zaznaczyć musimy dobitnie, że dr. Kuźniar, który chwalił się **swą rolą jako komendant bojówki socjalistycznej w dniu 6 listopada ub. r., oświadczył wyraźnie** w czasie śledztwa, że w chwili, gdy opowiadał o swej akcji listopadowej w gronie znajomych, był **zupełnie trzeźwym i w zupełności za słowa te odpowiada.**

Rektorat Akademji Górniczej w Krakowie donosi, odnośnie do naszego artykułu z nr. 122, że dr. Wiktor Kuźniar **nigdy nie był docentem Akademji Górniczej w Krakowie.**

GIEŁDA.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 5.18 i pół do 5.18; Londyn 22.37 i pół do 22.25; Paryż 26.70; Wiedeń 7.32 i pół do 7.52; Praga 15.77; Włochy 22.65; Szwajcarja 91.60; Holandja 194.

Miljonówka 0.65—0.61; Pożyczka złota 7.50; Bony złote 0.75; Pożyczka dolarowa 2.80.

Akcje: Chodorów 5.25—5.75; H. Cegielski w Poznaniu 0.65—0.63; Polska Nafta 0.63; Siła i Światło 0.64—0.65; Pocisk 1.30—1.45; Parowozy 0.38—0.42; L. Zieleniewski 10.60—11.25; Żyrardów 45; Ćmielów 0.85—0.87; Elektryczność 1.60—1.65; Zawiercie 49.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Mraźnica 67—75; Tepege 86; Zieleniewski 167; Apollo 620; Karpaty 271.9; Fanto 350; Galicja 2015; Schodnica 400; Lumen 17, Bank Hipoteczny 13. 1; Nafta 378; Bank Małopolski 11.9; Browary lwowskie 140; Silesja 21; Goszów 1120; Iniag 180; Śląski Bank Eskontowy 7200.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Nowy Jork 5.68; Londyn 24.46 i jedna ósma; Paryż 29; Włochy 24.71; Belgja 25.40; Holandja 212.50; Wiedeń 79 i pół; Praga 16.69; Budapeszt 65; Helsingfors 14 i jedna ósma; Sofja 402 i pół; Chrystjanja 77 i trzy czwarte; Kopenhaga 95 i pół; Sztokholm 150 i pół; Bukareszt 2.46; Berlin 1.34; Belgrad 6.90.

NADESŁANE SKARGI I ZAŻALENIA

Jak socjalistyczne „Ognisko“ ograbia wycieczki?

Kraków 1 czerwca.

Jak wiadomo, socjalistyczne „Ognisko“, grupujące w swoje gronie radykałów z nauczycielstwa ludowego, **udając dobrodziejów ludzkości,** zorganizowało „pomoc“ dla wycieczek, przybywających do Krakowa. Jak ta „pomoc“ wygląda, dowiadujemy się od jednej z nauczycielek **z pow. grybowskiego,** która właśnie dzisiaj przybyła do Krakowa z wycieczką dzieci wiejskich i **zgłosiła się ze skargą na „Ognisko“ do naszej redakcji.** Na prośbę o zaopiekowanie się wycieczką, udzielenie jej noclegu itd. otrzymała nauczycielka **sążnisty list, pisany na maszynie, pełen urzędowych zwrotów, zastrzeżeń, uwag** itd itd. a wreszcie **żądanie... kaucji... 50 złotych.** Oczywiście o wypełnieniu takich warunków **mowy być nie mogło** i wycieczka dopiero **dzięki Tow. Szk. Lud.** mogła do Krakowa się wybrać.

Dowodzi to najlepiej, że **towarzysze z „Ogniska“ mają przedewszystkiem interesy na oku** i chcą je robić na biednych dzieciach szkolnych, które radeby oglądnąć pamiątki krakowskie, **o których tylko słyszą.** Trzeba z całym naciskiem **napiętnować tę robotę „Ogniska“, które pod pokrywką pomocy w biały dzień chce obdzierać dzieci z pieniędzy.** Niech to otworzy oczy tym, którzy wierzą w **„bezinteresowność“ tej socjalistycznej organizacji.**

ZE SPORTU.

WRAŻENIA Z OLIMPJADY PIŁKARSKIEJ.

I.

Zwycięstwo egzotycznego Urugwaju nad Jugosławją i nad Stanami Zjednoczonymi zerwało zasłonę tajemniczości z oblicza tego współzawodnika. Gra Urugwajczyków stoi na poziomie prawie nie notowanym w Europie. Fenomenalna taktyka, elegancja, pilne przestrzeganie prawideł gry, wyróżniają drużynę te z pośród wszystkich drużyn europejskich.

Zawody Urugwaju z Jugosławją zgromadziły mizerną liczbę 1000 widzów. Po zwycięstwie Urugwaju egzotyczna ta drużyna uważaną jest obecnie za zwycięzcę turnieju piłkarskiego.

Ogólne znów rozczarowanie wywołała Ameryka, po której, jako mistrzyni w wielu gałęziach sportu, oczekiwano pięknych wyników. W walce jej z Estonją (1 : 0 dla Stanów Zjedn.) zawdzięczają Amerykanie rzutowi z karnego. Estończycy przewyższali techniką i pięknemi kombinacjami Amerykanów o całe niebo. Walka prowadzona była z obu stron z dość wielką energją. Estonja, niestety, nie wykorzystała karnego, przestrzeliwszy go. Obecnie zainteresowanie państwem gwiaździstego sztandaru zupełnie osłabło po decydującej klęsce 3 : 0 z Urugwajem.

Zebrani w ilości 10.000, widzowie nie doznali tych wrażeń, jakich oczekiwali w czasie zawodów Czechosłowacja—Turcja. Gra ze strony Czechów prowadzona była bez wszelkiej formy. Zwłaszcza ich obrona, bracia Hoyer, była niezdecydowana, niepewna. Z winy tej obrony właśnie zyskała Turcja bramkę z karnego. Z ataku, który niczem się nie wyróżnił, jeden tylko Nowak grał bardzo energicznie.

Pogrom Litwy w zawodach jej ze Szwajcarją (9 : 0) mógł być jeszcze większy, gdyż Szwajcarzy nawet nie wysilali się w swej walce z tym zupełnie niegroźnym przeciwnikiem. Grze przyglądało się bez zaciekawienia zaledwie 5000 widzów.

Panowało ogólne przekonanie, że Hiszpanja zwycięży wszystkich zawodników w piłce nożnej. Oczekiwania te prędko zawiodły. 25.000 widzów patrzyło z zapartym oddechem na niesłychane zmagania się dwóch drużyn: Włoch i Hiszpanji, którzy zgodnie ze swym zwyczajem, poprowadzili grę z całą siłą, pozwalając sobie w zapale walki na wiele odstępstw od prawideł, a mianowicie używając nawet w niektórych wypadkach pomocy rąk. W 22 minucie z tego powodu zmuszony był sędzia Slawick usunąć środkowego ich napadu z boiska. Bramkarz włoski, De Pra, dwukrotnie mdlał z wysiłku, ocucony brał jednak w dalszym ciągu udział w grze. Wysiłki Hiszpanji, choć dały jej stanowisko dominujące w prowadzeniu, nie doprowadziły jednak do wyniku realnego. Już w 31 min. po pauzie w zapamiętaniu obrońca Hiszpanji strzelił ją do bramki, robiąc goala przeciw własnym barwom. Hiszpanja sama więc sobie strzeliła bramkę. Uradowani Włosi napięli wszystkie siły, by stosunek ten nie uległ już zmianie, co udało im się znakomicie.

Old—boy.

Szwajcarja—Czechosłowacja 1 : 0.

ROZMAITOŚCI.

Wisła—Vivo rozegrają dziś zawody o godz. 5.30. Dobra forma Wisły i poniesiona tamtego roku klęska, którą Wiślacy zechcą powetować, pozwala wnioskować, iż zawody będą bardzo interesujące.

JANUSZ WROŃSKI.

Anachronista.

2)

Zapalił nowego papierosa i wskazując mi panienkę, przebraną na różowo, z nagiemi ramionami, w cielistych, barwy skóry pończochach pod rozciętą powyżej kolana suknią, siedzącą u boku rodziców i narzeczonego, zapytał:

— Czy strój tej młodej dziewczyny, będący właściwie intymnym, porannym negliżem, jest czemś w rodzaju owej aksytującej, amoralnej przepaski pewnych szczepów barbarzyńskich, których normalnym kostjumem jest nagość?

Trudno mi było nie przyznać racji temu niepoprawnemu szydercy. Moja blondynka, nudząca się u boku męża, była także rozebrana i wszystko, co miała na sobie, ważyło napewno zaledwie kilkadziesiąt gramów. Poczułem nawet do niej pewną pretensję, gdyż naprawdę była za chuda i mogła mi była oszczędzić widoku pewnych fragmentów swego kośćca, hojnie i z nonszalancją obnażonych.

Jej fijołkowe oczy odpowiedziały mi krótko i surowo:

— Przedewszystkiem moda, a nie estetyka!

— Czy widziałeś kiedy żonglerkę cyrkową, żonglującą lśniącemi, czy barwnemi kulami? — roześmiał się nagle Oskar.

Do tarasu kawiarni zbliżało się towarzystwo. W świetle łukowej lampy buchnęła ostrym kolorem siarki suknia jednej z dam. Była to właściwie nie suknia, ale koszula, dumnie nawet przez paryskich krawców robe-chemise zwana. Pod ową, przerażająco żółtą suknią — z przodu i z tyłu — żonglowała, falowała, przelewała się, niczem nieskrępowana, potężna wypukłość, któremi siarczana dama, idąc, potrząsała za zdumiewającą dezinwolturą. W miejscu najbardziej nieprawdopodobnem, bo gdzieś w okolicy kolan żonglerka przepasaną była wąskim, złotym sznureczkiem, który silił się bez powodzenia zastąpić gorset i pasek.

Parsknąłem śmiechem, a Oskar irytował się:

— Ach, ten idiota Poiret z jego „prostą linją, z jego suknią-koszulą“, jednaką dla kobiet chudych i opasłych, młodych i starych, brzydkich i pięknych... Ach, ta nieśmiertelna głupota kobiet, ulegających z niewolniczym zachwytem tyranji kilku Cezarów krawiectwa, z których połowę z satysfakcją zamknąłbym w szpitalu dla warjatów!

Kilka tłustych żonglerek i wątłych, jak anioły Dantego Gabriele Rosetti preparatów osteologicznych w stylu mojej blondynki zwróciło piorunujące spojrzenia w kierunku Oskara.

— Taki wyśniony cud, jak kobieta, taki skończenie harmonijny akord piękna zamienia się dobrowolnie w karykaturę, w żonglerkę własnemi okrągłościami, w istotę bez smaku i pruderji paradującą w teatrze, na balu i wreszcie na ulicy w nocnych koszulach, przepasanych sznurkiem pod kolanem.

— Czy mówi przez ciebie moralista, czy esteta? — zapytałem ze szczerem zainteresowaniem.

— Oczywiście, że esteta. Esteta i marzyciel, który kocha w kobiecie illuzję, tajemnicę, wdzięk wstydliwości, słodki czar pruderji, nieśmiały uśmiech naszych prababek, delikatny rumieniec zażenowania, cudowną naiwność serca bez skazy, surową linję skromnej sukni, obnażającej tylko rąbek szyi i kształt białych rąk... Dziś zapomniany i wyszydzony typ Ryskinowskiej kobiety, rozumiesz?

— A to osioł! — syknęła siedząca obok nas młoda osoba w zielonym negliżu, który udawał, że jest suknią. — A szkoda, bo taki przystojny.

Na szczęście Oskar nie słyszał. Komunikował mi z komiczną rozpaczą:

— Pomyśl tylko, że ja od lat nie spotkałem ani jednej naprawdę ubranej kobiety, w której mógłbym zakochać się poważnie i ożenić się nareszcie. Nie jestem w stanie brać na serjo kobiety, której strój przypomina mi m e n u restauracyjne: rzucam okiem i już wiem, co dostanę do zjedzenia... Mam takie niezachwiane przekonanie, że wartość moralna kobiety znajduje się w proporcjonalnym stosunku do głębokości jej dekoltażu: im mniej kobieta jest ubrana, tem mniej przedstawia walorów etycznych, co może być miłe widziane u cudzej żony, zaś mniej miłe u własnej.

— Masz rację, marzycielu — uśmiechnąłem się melancholijnie — niemniej jednak jesteś anachronizmem... (C. d. n.).

ADMINISTRACJA OTWARTA od godziny 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ

Za terminowe umieszczenia ogłoszeń **Redakcja nie odpowiada.**

OBOWIĄZUJĄCE OD 26-GO MARCA: Drobne ogłoszenia za słowo **zł. 0'10** — dla poszukujących posad **zł. 0'05** — za słowo drobne o treści matrymonialnej **zł. 0'12** — wiersz milim. jednoszpaltowy **zł. 0'10** — wiersz w rubryce „Nadesłane" **zł. 0'25** — wiersz milimetrowy po kronice **zł. 0'40.** — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy **zł. 0'50.**— Za układ tabelaryczny, kombinowany 50 procent.

NA RATY!

Ważne dla urzędników państwowych i prywatnych! **Grodzka 60, II. p.**

Poleca się materje wełniane na ubrania, raglany męskie, oraz na płaszcze, suknie i kostjumy. **KRAKÓW**

Wielki wybór trykotyny jedwabnej, krajowej i zagranicznej jak również eponge, fulardyny, satyny, płótna oraz firanek.

Bank Małopolski S.A. w Krakowie
Rynek Gł. 25.

zawiadamia niniejszem, że na zasadzie uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszy z dnia 19 grudnia 1923 r. zatwierdzonej postanowieniem Ministerstwa Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem przemysłu i handlu z dnia 9 marca b. r. przystępuje do podwyższenia kapitału akcyjnego z sumy

Mp. 1.000,020.000·— na Mp. 3.571,500.000·—

przez podniesienie imiennej wartości sztuk 3,571.500 akcyj z Mp. 280·— na Mp. 1.000·— za sztukę, a to drogą wpłaty przez poszczególnych akcjonarjuszy po Mp. 720·— na każdą akcję.

Równocześnie podwyższonym zostaje kapitał akcyjny Banku z sumy

Mp. 3.571,500.000·— na Mp. 6.000,000.000·—

czyli o Mp. 2.428.500.000·— przez emisję nowych sztuk 2,428.500 pełnowpłaconych akcyj po Mp. 1.000·— im. wart. — w ten sposób, że nowy kapitał akcyjny Banku wynosić będzie Mp. 6.000,000.000·—, a rozłożony zostaje na sztuk 6.000.000 akcyj po Mp. 1.000·— im. wart.

Warunki wspomnianej emisji przedstawiają się jak następuje:

1) Dotychczasowym akcjonarjuszom przyznaje się prawo poboru w ten sposób, że na 2 dawne akcje pobrać mogą 1 nową.

2) Kurs emisyjny nowych akcyj wynosi Zł. 0·25 za sztukę, równych ¼ fr. zł., płatnych w markach polskich, według kursu giełdy warszawskiej franka złotego. Z pobranych kwot przeznacza się Mp 1.000·— na kapitał akcyjny, Mp. 720·— na dotację funduszu uzupełnienia kapitału akcyjnego do Mp. 1.000·— im. wart., Mp. 4.280·— na pokrycie kosztów konfekcji i podatku giełdowego, zaś pozostała nadwyżka, po pokryciu kosztów związanych z emisją wcieloną zostanie do specjalnego funduszu rezerwowego.

3) Prawo poboru zgłoszone i wykonane być może w ciągu 1 miesiąca od daty ogłoszenia w „Monitorze Polskim", pod rygorem utraty tego prawa.

4) Akcjonarjusze pragnący wykonać należne im prawo poboru, winni w powyższym czasokresie przedłożyć stare akcje, celem stwierdzenia przysługującego im prawa poboru i uwidocznienia na nich wykonania tegoż, poczem akcje zostaną zwrócone.

5) Przy ogłoszeniu uiścić należy gotówką całą cenę kupna.

6) Na uiszczoną wpłatę wydawać się będzie tymczasowe potwierdzenia kasowe, zaś na wykonany pobór według rachunku bieżącego listy przydziałowe. Oryginalne akcje wydane zostaną po skonfekcjonowaniu za zwrotem kwitów kasowych, względnie listów przydziałowych.

7) Nowo emitowane akcje uczestniczą w zyskach Banku od dnia 1 stycznia 1924 r. i od tego dnia pod względem praw przysługujących akcjonarjuszom zrównane zostają z akcjami poprzednich emisji.

8) Repartycji tych akcyj, na które dotychczasowi akcjonarjusze z tytułu posiadanego prawa pierwszeństwa się nie zapiszą, dokona Rada Zawiadowcza, według swego uznania i określi ich kurs emisyjny, który jednak nie może być niższy od ceny emisyjnej.

9) Prawo poboru wykonanem być może:

w Krakowie: w Zakładzie centralnym Banku, Rynek gł. 25.

w Oddziałach Banku Małopolskiego

w Warszawie	**w Bielsku**	**w Stanisławowie**
w Łodzi	**w Tarnowie**	**w Jaśle**
we Lwowie	**w Rzeszowie**	**w Zakopanem**

we Wiedniu: w Powszechnym Austr. Zakładzie Kredytowym Ziemskim (Allgemeine Oesterr. Boden-Credit-Anstalt).

Kraków, dnia 30 kwietnia 1924.

MASZYNY do szycia znane „Kasprzyckiego". Hurtowo-Detalicznie-Raty. Warszawa, Marszałkowska l. 153. Zamawiać można listownie 446

ZAWIADOMIENIE.

Poznaj siebie! Kim jesteś? Kim być możesz? charakter, zdolności, przeznaczenie. Jeżeli Ci brak energji, równowagi, jeżeli nie wiesz jak żyć, postępować, aby zwyciężko przeciwstawić się losowi, zwróć się do p. Szyllera-Szkolnika, znawcy dusz, autora prac naukowych. Nadeślij charakter pisma swojego lub zainteresowanej osoby, napisz rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ile osób najbliższej rodziny, na tych danych otrzymasz listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenia ważniejszych zdarzeń życiowych, odpowiedzi na szczerze zadane pytania, również horoskop ułożony przez słynne medjum Miss Evigny. Analizę-horoskop wysyła się po otrzymaniu Złp: 3. — Jeżeli wziąć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga poważnej umysłowej pracy, koszta ogłoszeń, pocztowe etc., wyżej oznaczona suma nie jest zbyt wysoka. Osobiście przyjmuje od 12—7 p. p. Doświadczenia naukowe p. Szyllera-Szkolnika zaszczycone chwalebnemi protokółami naukowych towarzystw Warszawy, świadectwami najwybitniejszych powag świata lekarskiego i odezwami prasy. Książki nadzwyczaj ciekawej treści naukowo-pouczającej. Katalog ilustrowany darmo. Na przesyłkę dołączyć znaczek poczt.

Adres.:

Warszawa, Psycho-grafolog

SZYLLER - SZKOLNIK

Piękna 25 pokój 14. Telef. 506-09. 188

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową wystawioną w Dowie 20 pp. Kraków na nazwisko Ropper Dawid. 742

EKSPEDJENTKA obeznana z **kuśnierstwem** i krawiecczyzną oraz **praktykantka** sklepowa poszukiwane A. Jachimski, Grodzka 16. 679

MASZYNISTKA z własną maszyną poszukuje posady w biurze prywatnym lub rządowym, w mieście albo na prowincji. Oferty z podaniem warunków przyjęcia uprasza się nadsyłać pod adresem: Ziemia Wileńska, Landwarów, ul. Kościelna Nr. 20. Sch. Iwanowskiej. 734

MIESZKANIE 3 pokoje z kuchnią, ładne, duże, front. w centrum miasta Krakowa od 1. VII. br. do oddania. Zgłosz. z dołącz. znaczka na odpowiedź skierować pod adresem: W. Maćkowiak, Poznań, ul. Łukasiewicza 31. 736

NA RATY!

Ubrania frakowe, smokingowe, marynarkowe, płaszcze, kostjumy damskie, według miary — z własnej lub dostarczonej materji — poleca

JÓZEF KUMALA, KRAKÓW, SZCZEPAŃSKA 11.

Pierwszorzędne siły fachowe. — Ceny przystępne.

Majster wykończalni

poszukiwany na półwełniane i bawełniane materjały podszewkowe i lekkie damskie wełniane. Tylko rutynowani fachowcy, pierwszorzędne siły zechcą złożyć ofertę z opisem życiowym do

Spółki Akcyjnej

JÓZEF RICHTER w Łodzi. 729

KIEROWNIKA
FARBIARNI i WYKOŃCZALNI

poszukuje większa firma. Tylko pierwszorzędni fachowcy, rutynowani w branży podszewkowej półwełnianej i bawełnianej oraz materjałów damskich zechcą złożyć ofertę z opisem życiowym do

Spółki Akcyjnej

JÓZEF RICHTER w Łodzi. 728

W PEŁNYM BIEGU

WIELKA FABRYKA WYROBÓW PAPIEROWYCH i KARTONAŻY

z drukarnią z obszernem urządzeniem maszyn jest na sprzedaż.

Fabryka znajduje się w własnej nieruchomości w centrum wielkiego miasta w Poznańskiem.

Tylko poważni reflektanci, którzy mogą się okazać większą sumą gotówki otrzymają szczegóły, wysyłając ofertę pod nr. 8566.

DO REKLAMY POLSKIEJ w Bydgoszczy, ul. Długa 53.

W ZIELONE ŚWIĘTA

i na wycieczkach nie powinno nigdzie zabraknąć znakomitych i zdrowych wódek i likierów fabryki

T. IMMERGLÜCK, Kraków,

Prądnik Czerwony za rogatką Warszawską i drugą rzeką. Telefon 3510.

Ceny fabryczne konkurencyjne. — Sprzedaż odbywa się w celach reklamowych.

Dla Kółek rolniczych, kooperatyw, odsprzedających znaczny rabat. Specjalne udogodnienia w warunkach spłaty. Sprzedaż od jednego litra wzwyż.

BACZNOŚĆ NA ADRES!

Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą od 5 litrów wzwyż, za nadesłaniem 10% zaliczki, reszta za pobraniem pocztowem.

CENNIKI NA ŻĄDANIE.

Na pełnem morzu w Holendrach i Karwji.

od 1 czerwca otwarte pensjonaty dla chrześcian. Las sosnowy przy plaży. Obfitość nabiału żywności gwarantowana. Całodzienne utrzymanie (4 razy) wraz z pokojem w czerwcu 6 złp. dziennie lipiec 7 do 8. Zgłoszenia 669 **Warszawa Zielna 6 m. 7.**

SZWAJCARSKIE
GORZKIE ZIOŁA
z marką „KOGUT"

znakomicie ułatwiają funkcje żołądka. Sprzedają **apteki i droguerje.**